

Cena 20 gr

NAKLAD 115.234 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, wtorek 27 listopada 1956 r.

Nr 284 (3119)

Przywódcy ZSRR dziękują za życzenia

K. Woroszyłow, N. Bulganin i D. Szepilow wystosowali do A. Zawadzkiego, J. Cyrankiewicza i A. Rapańskiego depeszę następującej treści:

Droży Towarzysze! Pozwólcie wyrazić Wam głębokie podziękowanie za serdeczne pozdrowienia i życzenia dla Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, rządu Związku Radzieckiego i narodu radzieckiego z okazji 39 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Za swej strony życzymy Radzie Państwa i rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz całemu bratniemu narodowi polskiemu dalszych sukcesów w wielkim dziele budownictwa socjalizmu w kraju oraz w naszej wspólnej walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Nasz specjalny wystannik red. A. Ochocki donosi radiotelefonem z Melbourne:

Sidło zdobył srebrny medal Kocerka i dwójka ze sternikiem zakwalifikowały się do finałów lecz przykrych porażek Polaków było znacznie więcej niż zwycięstw

Gdy w niedzielę wieczorem jakiś zabłąkany pies pogryzł wsi olimpijczyki Zdzisława Krzyszkowiaka, co zabobniejeli z naszych olimpijczyków, a wiadomo, że nie brak wśród sportowców łodzi przesydnych, mieli ponoć urzec: zły to omen.

Jestem daleki od przekonywania czytelników, że tego rodzaju wróżby zawsze się spełniają, ale tym razem rzeczywistość nie tego poszło naszym olimpijczykom w poniedziałkowym dniu Igrzysk.

Ktoś powie: jak to? przecież w poniedziałek zdobyliśmy pierwszy srebrny medal, jakiś więc powód do smutku. My tu w Melbourne inaczej na to patrzymy i nie wahamy się nazwać poniedziałku czarnym dniem naszej ekipy. Bo zważywszy: startowało tylu naszych faworytów, a tylko jeden — Janusz Sidło — odniósł sukces. Sukces? Bezspornie, choć gozdi się teraz wspomnieć, że wszyscy to robiliśmy sobie apetyty na złoty medal.

Gożej, znacznie gożej, powiodło się pozostałym asom. Chromik dowiódł się do mety resztkami sił, zajmując w swym przedbiegu 7, czyli nie wystarczające na zakwalifikowanie się do finału miejsce. Zimny — nawsza wielka nadzieja — w ogóle nie ukończył biegu, gdyż doznał kontuzji nogi. Kukier, Stefaniuk i Piórkowski — trzej czołowi nasi pięściarze — odpadli w pierwszych walkach eliminacyjnych (inna sprawa, że w wypadku Kukiera i Stefaniuka były to porażki niezastępowane), a Białas, w przeciwnieństwie do swych kolegów: Zielińskiego, Czapulowskiego, Boohenka i Beeka spalił wszystkie boje w rwanju i nie ukończył konkurencji.

Były i radosne momenty. Zgotowali je wioślarze. Nie byłym na jeziorze Ballarat. Opowiem więc o wrażeniach, których sam doznałem, a więc o tym, co działo się na stadionie Cricket Ground.

JAK TO BYŁO NA STADIONIE CRICKET GROUND?

W tym samym momencie, gdy Chromik dobiegał do mety jako ostatni w swej grupie, ośczerp wyrzucony ręką Sidły poszybował na zgola imponującą odległość. Sędziowie odnotowali na tablicy rekord olimpijski — 79,98 m. W licznej grupie Polaków obserwujących lekkoatletyczne pojedynki powiało optymizmem. Janusz wreszcie pokazał swa wielką klasę. Objął prowadzenie, którego zapewne nie odda już do końca. Sytuacja była zresztą dla nas wielce obiecująca. Olimpijski mistrz z Helsinek

RADA SENIORÓW PROPONUJE zmiany personalne w składzie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi przesłało nam komunikat następującej treści:

Na odbytym w sobotę, dnia 24 listopada br., posiedzeniu prezydium komisji Rady Narodowej m. Łodzi (Rada Seniorów) omawiano sprawy związane z najbliższą sesją Rady Narodowej.

Jednocześnie ustosunkowano się pozytywnie do zamierzonej rezygnacji z pełnienia funkcji zastępców przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi

dzi przez ob. Zdzisława Mrowca ze względu na zły stan zdrowia od dłuższego czasu oraz ob. Weroniki Kowalskiej, która pragnie poświęcić się wyłącznie pracy w szkolnictwie, zgodnie ze swymi kwalifikacjami i zamiłowaniem.

Na ich miejsce uznano za celowe wysunąć na najbliższej sesji Rady Narodowej m. Łodzi na zastępców przewodniczącego Prezydium RN kandydatów Eugeniusza Ajnenkiela, znanego działacza społecznego i byłego wiceprezydenta m. Łodzi oraz Czesława Szczepaniaka, działacza Stronnictwa Demokratycznego, obecnego dyrektora Izby Rzemieślniczej w Łodzi oraz radnego z poprzedniej kadencji Rady Narodowej m. Łodzi.

Uchwałę Rady Seniorów społeczeństwo Łodzi przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem. Jesteśmy przekonani, że zatwierdzi ją najbliższa sesja Rady Narodowej.

Gdy bowiem uważnie śledzi się uchwały rządu, zwłaszcza po VIII Plenum oraz przegłąda dekrety zmierzające do najszerszej decentralizacji, musi się dojść do nieodpartego wniosku, że kompetencje władzy terenowej wrosły ostatnio znacznie. Należy się spodziewać, że przy stałym ograniczeniu dysponowania oraz decydowania przez resorty ministerialne w kwestiach wybitnie terenowych — zadania rad narodowych i podległych im agend będą jeszcze poważniejsze i trudniejsze.

Wypada więc z kolei zastanowić się, czy tym niełatwym zadaniem podolają prezydium wojewódzkich i dzielnicowych rad narodowych w obecnym ich składzie. Wydaje się, że nie wszyscy członkowie prezydium podolają tym zadaniom.

Dlatego uważamy, że w procesie odnowy, który postępuje w naszym kraju, należy powołać, lecz systematycznie z pełną rozważą, spokojem i poczuciem odpowiedzialności czynić zmiany, które usuwają z naszego życia to, co zle i przestarzałe. Naprawiając skutki zła, przyjąć trzeba za podstawę zabezpieczenie pełnej praworządności i liczenie się z opinią społeczeństwa.

Niemal błędów w okresie przed XX Zjazdem a nawet i później popełniono w samorzadach terenowych, a wiele z nich wynikało właśnie i ze spraw personalnych. Nie ma naszym zdaniem żadnego uzasadnienia dotychczasowa praktyka, że w prezydiach rad narodowych należy obsadzać stanowiska przeważnie członkami PZPR. Uważamy, że właściwie postąpiono rozszerzając tę platformę, zwłaszcza obecnie, gdy współpraca pozostałych stronnictw politycznych z PZPR zacieśnia się coraz mocniej. Przykładem tego jest wysunięcie kandydatury na jednego z zastępców przewodniczącego — działacza Stronnictwa Demokratycznego i dyrektora Izby Rzemieślniczej, Czesława Szczepaniaka.

Również kandydatura ob. Ajnenkiela, który nieskusznie był odsunięty przez szereg lat od czynnego życia politycznego i społecznego, powinna być przychylnie przyjęta przez Radę. Eugeniusz Ajnenkiel, jest znanym i cenionym działaczem samorządowym i jego fachowe przygotowanie

niewątpliwie przyczyni się do sprawniejszej pracy prezydium.

A wiemy, że w przeszłości w doborze kandydatów przygotowaniem tym nie zawsze się kierowano.

Rada Seniorów postąpiła zatem właściwie, przychylnie się do rezygnacji ob. Weroniki Kowalskiej ze stanowiska wiceprzewodniczącej prezydium. Ob. Kowalska była przed objęciem tego stanowiska wykładowcą i sekretarzem POP na Uniwersytecie Łódzkim, gdzie nie zdobyła sobie uznania za swą działalność, nie cieszyła się autorytetem wśród młodzieży i na skutek swojego postępowania musiała opuścić uczelnię. Skierowanie jej do pracy w prezydium, gdzie powierzono jej opiece sprawy kultury i oświaty, a także... zatrudnienia i rolnictwa, było oczywistym błędem i przetrastało jej siły i możliwości. Naprawienie, choć późno, tego błędu — jest zgodne z przekonaniem społeczeństwa.

Jesteśmy zdania, że w okresie olbrzymiego rozszerzenia kompetencji władzy terenowej, na kierownicze stanowiska w Prezydium RN powinni być powoływani ludzie o dużej znajomości zagadnień, odpowiednim przygotowaniu, cieszący się pełnym poparciem i zaufaniem społeczeństwa. Stopień kwalifikacji i fachowości poparty zaufaniem ludności powinien być głównym miernikiem przy dokonywaniu wyborów.

Zmiany w Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zapoczątkują na pewno dalsze zmiany w dzielnicowych radach narodowych i poszczególnych komisjach. I tutaj musi obowiązywać zasada: właściwy człowiek na właściwym miejscu. ZB. SKIBICKI

Z Bliskiego Wschodu

Napięcie na pograniczu syryjsko-iraackim

Ładowanie sił ONZ w Port Saidzie

KAIR (PAP). — Jak się wydało w sytuacji na Bliskim Wschodzie uległa znów pewnemu zaostrzeniu. Punktem napięcia stała się tym razem Syria. Jak wynika z doniesień agencji nastąpiło zaostrzenie stosunków między Syrią a Irakiem oraz kryzys polityczny w Syrii. Strona syryjska ponownie wystąpiła z oskarżeniem o koncentrację wojsk iraackich na granicy syryjskiej.

Zaostrzenie stosunków syryjsko-iraackich nastąpiło w wyniku tego, że jak podają źródła syryjskie, Irak popierał planowany zamach stanu w Syrii i dostarczył w tym celu do tego kraju większą ilość broni. Zamach miał na celu obalenie obecnego rządu.

PARYŻ (PAP). — Waszyngtoński korespondent AFP podaje, że ambasador Iraku w USA Musa al Shabandar zwrócił się w imieniu rządu do Departamentu Stanu, od którego domagał się dostaw broni dla wojsk iraackich.

Na pytanie o stosunki z Syrią, Shabandar odpowiedział, że do ostatnich zatargów między obu krajami nie należy przywiązywać szczególnej wagi, gdyż „sa to kłótnie w rodzinie, które na pewno zostaną rozstrzygnięte w drodze pokojowej”.

KAIR (PAP). — Dowódca wojsk alianckich w regionie Port Saidu gen. Stockwell oświadczył

Przygotowania OKFN do kampanii wyborczej do Sejmu

WARSZAWA (PAP). — W dniu 26 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

Na posiedzeniu, któremu przewodniczył przewodniczący OKFN, przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, przedyskutowano niektóre aktualne sprawy związane z kampanią wyborczą do Sejmu.

Jak dowiaduje się sprawozdawca PAP w kołach zazwyczaj dobrze poinformowanych — na posiedzeniu Prezydium OKFN omawiano m. in. rolę Frontu Narodowego w nadchodzących wyborach do Sejmu PRL. Opublikowany przed kilku dniami komunikat o powołaniu do życia komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych i organizacji społecznych dla spraw przeprowadzenia wyborów pozwala przypuszczać, że rola komitetów Frontu Narodowego w nadchodzących wyborach będzie nieco inna niż w ubiegłych wyborach do Sejmu, czy też w ostatnich wyborach do rad narodowych. Niemniej rola ta będzie konkretna i istotna. Wszelkie wersje mówiące o zamierzonej jakoby likwidacji Frontu Narodowego są w kołach politycznych uważane za bezpodstawne. W kołach tych wyraża się przypuszczenie, że sprawa roli frontu w wyborach przed-

skutowana zostanie osiadczenie na posiedzeniu komisji porozumiewawczej, którego termin został wyznaczony na wtorek 27 bm.

Działacze polityczni uważają za rzecz ustaloną, że zwolona zostanie z inicjatywy Prezydium OKFN i komisji porozumiewawczej krajowa narada aktywu polityczno-społecznego. Narada ta — o ile proponowany termin nie ulegnie jeszcze zmianie — ma odbyć się w czwartek 29 bm. w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Jak się przewiduje, weźmie w niej udział ponad 3 tys. osób z całego kraju. Będą to działacze PZPR, stronnictw politycznych i organizacji społecznych. Na radzie jak się przypuszcza — ustalone zostaną ogólne wytyczne wspólnego programu z którymi wystąpią w kampanii wyborczej stronnictwa polityczne i organizacje masowe oraz ramy organizacyjne tej kampanii. W toku narady przemawiać będą zapewne czołowi przedstawiciele centralnych władz stronnictw politycznych.

W dniu 27 bm. po posiedzeniu komisji porozumiewawczej została najprawdopodobniej wydany komunikat oficjalny powiadmiający o zwolnieniu narady oraz informujący szerzej o dotychczasowych wynikach prac komisji.

Węgry Kadar pertraktuje z budapeszteńską radą robotniczą

- ★ Część robotników wróciła do pracy
- ★ Rada domaga się spotkania z Imre Nagy'm
- ★ Ilość uchodźców wzrosła do 82 tys.

BUDAPESZT (PAP). — W poniedziałek członkowie budapeszteńskiej rady robotniczej omawiali wyniki dotychczasowych pertraktacji z premierem Kadarrem i zastanawiali się nad swą dalszą taktyką. Jak dowiaduje się korespondent Reutersa — przywódcy robotników budapeszteńskich zdecydowali się nie odwoływać swego apelu do klasy robotniczej, by wróciła do pracy.

Radio budapeszteńskie podało szereg szczegółów o przebiegu niedzielnego pertraktacji przedstawicieli robotników budapeszteńskich z premierem Kadarrem. Na oświadczenie Kadarra, że zasadniczym warunkiem uwzględnienia żądań wysuwanych przez robotników — zwłaszcza w sprawie wycofania wojsk radzieckich „kontrewolucjonistów i faszystów” oraz przywrócenie porządku i spokoju przez ponowne podjęcie pracy — odpowiedzieli oni, według radia budapeszteńskiego: „Jeśli rząd domaga się gwarancji przeciwko kontrewolucjonistom i faszystom, to robotnicy domagają się ze swej strony gwarancji, że nie zostaną podjęte żadne próby przywrócenia starego reżimu”.

Powtórzyli oni także żądanie, by nowa policja rekrutowała z szeregów robotników i by utworzyć uzbrojoną straż fabryczną. Wreszcie delegaci stwierdzili, że całkowite przerwanie strajku zależy od różnych czynników natury organizacyjnej i politycznej. Problemy organizacyjne są łatwiejsze do rozwiązania. Natomiast rozwiązanie problemów politycznych wymaga przede wszystkim „porozumienia między rządem a narodem”.

Wśród zagadnień omawianych zarówno podczas niedzielnego spotkania premiera Kadarra i ministrów z delegatami robotników, jak i narad poniedziałkowych, bardzo ważną rolę odgrywała sprawa losów b. premiera Nagy'ego. Już w niedzielę delegaci domagali się ujawnienia dokładnego miejsca pobytu b. premiera i udzielenia szczegółowych wyjaśnień co do okoliczności, jakie towarzyszyły opuszczeniu ambasady jugosłowiańskiej. W poniedziałek wieczorem budapeszteńska rada robotnicza postanowiła domagać się od premiera Kadarra, by przedstawicielom robotników węgierskich umożliwiono spotkanie z b. premierem Imre Nagy'm.

Co się tyczy sprawy wznowienia pracy, to delegaci robotników przyznali, że kontynuowanie strajku przyniosłoby klasie robotniczej więcej szkody niż korzyści. Dodali oni, że spotkali się z przywódcami górników i oświadczyli im, że wznowienie wydobycia węgla na dużą skalę leży zarówno w ich własnym interesie, jak i w interesie całego narodu. Poważną przeszkodą jest jednak niedostatek siły roboczej, ponieważ wielu górników opuściło swe stałe miejsca zamieszkania.

Rozgłoszona budapeszteńska donosi, że w poniedziałek w okręgu Tatabánya pracowało znacznie więcej górników niż w ubiegłym tygodniu. W fabryce włókienniczej w Kispeszie zgłosiło się w poniedziałek rano do pracy około 75 proc. robotników.

Wznawia także prace złoza miejscowej fabryki traktorów. W kombinacie hutniczym na Csepelu obecna była znaczna część szalgi. Nie udało się jednak jeszcze wznowić normalnej produkcji. Wznowienie pracy produkcyjnej przeszkadza wciąż jeszcze zarówno tam, jak i w innych zakładach, brak surowców, węgla i energii elektrycznej. Poza tym — według informacji radia budapeszteńskiego — poważną trudnością jest obowiązuca godzina policyjna, która uniemożliwia pracę na dwie zmiany. Z prowincji brak dokładnych wiadomości o sytuacji strajk

Dalszy ciąg na str. 2)

Przed wyborami do Sejmu Wojewódzkie komisje porozumiewawcze stronnictw politycznych

WARSZAWA (PAP). — 26 bm. odbyła się pod przewodnictwem sekretarza generalnego CK Stronnictwa Demokratycznego — Leona Chajna wspólna narada Prezydium CK i przewodniczących wojewódzkich komitetów stronnictwa.

W toku obrad omówiono aktualne zagadnienia związane z wyborami do Sejmu PRL — w związku z powołaniem centralnej komisji porozumiewawczej stronnictw politycznych i organizacji społecznych oraz powołaniem w najbliższym czasie analogicznych komisji porozumiewawczych w województwach miastach wydziałowych i powiatach.

ZSL zawieszają działalność swych komisji kontroli

WARSZAWA (PAP). Prezydium NK ZSL podjęło następującą uchwałę: „Szybko rozwijająca się demokratyzacja życia wewnątrzpartyjnego stronnictwa oraz wzrost samodzielności poszczególnych instancji ZSL, ograniczyły praktyczną działalność komisji kontroli stronnictwa. Dotychczasowe ich kompetencje przejęły komitety i kollektywy.”

W związku z tym Prezydium NK ZSL zawieszają działalność głównej i wojewódzkich komisji kontroli.

Reforma Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego

WARSZAWA (PAP). — W najbliższym czasie nastąpią prace nad reformą Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego będącej organem wspólnym Zarządu Wyższego Szkoły i Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Projekt nowego regulaminu przed jego zatwierdzeniem poddany zostanie obecnie pod dyskusję pracowników nauki.

Przygotowana jest także lista radców, planów studiów i programów i metod nauczania a także planów badań naukowych.

Projekt nowego regulaminu przed jego zatwierdzeniem poddany zostanie obecnie pod dyskusję pracowników nauki.

Przygotowana jest także lista radców, planów studiów i programów i metod nauczania a także planów badań naukowych.

ze SWIATA

BELGRAD. — Przybyła tutaj delegacja armii greckiej z zastępcą dowódcy naczelnego, gen. Laspasem na czele. Delegacja grecka zatrzyma się w Jugosławii 12 dni.

W Belgradzie oczekuje się również wizyty premiera Grecji, Karamanlisa. Karamanlis przybędzie do stolicy Jugosławii prawdopodobnie 4 grudnia.

STOKHOLM. — Ruch kolejowy na sztokholmskim dworcu centralnym był wczoraj sparaliżowany przez pół godziny wskutek gwałtownego i obfitego opadu śniegu.

NOWY JORK. — Sierżant armii amerykańskiej, Richard J. Patton, jest pierwszym człowiekiem, który wyskoczył ze spadochronem nad Biegunem Południowym. Patton w niedzielę dołączył się do grupy amerykańskiej, która przebywa na Biegunie Południowym.

PARYZ. — Jak wynika z komunikatu sekcji propagandy Francuskiej Partii Komunistycznej, organizacja partyjna otrzymała tekst referatu pierwszego sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Władysława Gomułki, wygłoszonego na VIII Plenum KC PZPR oraz rezolucję KC z tegoż plenum.

KAIR. — Prasa irańska donosi, że na wyspach Bahrein, które znajdują się pod protektorem brytyjskim, odbywają się demonstracje przeciwko brytyjsko-francuskiej agresji w Egipcie. Brytyjskie władze wojskowe aresztowały w ciągu ostatnich kilku dni około 400 osób. W wyniku starć policji z demonstrantami jest wiele rannych i zabitych. 25 proc. rannych natychmiast jest nieżywych. Brytyjskie władze wojskowe wprowadziły stan wojenny na wyspach Bahrein.

Przed upływem roku — obrachunki przemysłu maszynowego

Braki w zaopatrzeniu przyczyną niewykonania w pełni planu rocznego

WARSZAWA (PAP). — Dobiega końca rok 1956. Aby zorientować się, jak przedstawia się realizacja planów produkcyjnych w przemyśle maszynowym i jakie są możliwości wykonania planu rocznego, przedstawiciel PAP zwrócił się z szeregiem pytań do ministra B. Jaszczuka.

— Zaopatrzenie — to główny problem przemysłu maszynowego, który jest zdecydowanie powolniejszy w tym zakresie — powiedział na wstępie min. Jaszczuk. — Ze względu na braki w zaopatrzeniu w surowce i półfabrykaty w ciągu całego roku przewidujemy, że do wykonania rocznego planu produkcji towarowej zabraknie wyrobów na sumę około 500 milionów złotych.

Nie wykonają, niestety, w pełni planu podstawowe gałęzie produkcji naszego resortu — przemysł obrabiarkowy, narzędziowy, maszyn rolniczych, maszyn włókienniczych, przemysł motoryzacyjny i taboru kolejowego.

Problem zaopatrzenia w przemyśle maszynowym, zwłaszcza w materiałach hutniczych, jest odwiecznym zadaniem przemysłu. Sprzecznym jest to, że w naszym kraju nie wystarczająco rozwinięty przemysł surowcowy, w porównaniu z silnie rozwiniętymi w latach ubiegłych przemysłami wytwórczymi.

Trudności materiałowe w resortie powstały głównie z dwóch przyczyn: niepełnego pokrycia potrzeb z przydziałów u-

stałanych przez PKPG i niewykonania dostaw przez huty w pełnym asortymencie.

Wiele do życzenia pozostawia także nadal praca odlewni i kuźni w przemyśle maszynowym.

Biuro ŚRP w sprawie Węgier

WIEDEN (PAP). — 18 listopada odbyła się w Helsinkach narada członków Biura i Sekretariatu Światowej Rady Pokoju oraz przedstawicieli Krajowych Komitetów Obojczyków Pokoju. Na naradzie omówiono szereg spraw dotyczących obecnej sytuacji międzynarodowej. Uchwalono rezolucję, w której czytamy:

Narada uważa, że pokojowi zagrożeniu niebezpieczeństwo, do póki na ziemi egipskiej znajdują się wojska brytyjskie, francuskie i izraelskie, że wojska te powinny być niezwłocznie wycofane bez wszelkich warunków.

Narada omówiła godne ubolewania wydarzenia na Węgrzech. Narada przyznała, że zarówno w Światowej Radzie Pokoju jak i w narodowych ruchach na rzecz pokoju istnieją poważne rozbieżności w tej sprawie oraz że przeciwnie koncepcje nie pozwoliły sformułować ogólnej oceny.

Mimo tych rozbieżności narada wyraża jednomyślnie ubolewanie z powodu tragicznego przebiegu krwawych dni październikowych i listopadowych i równocześnie wyraża narodowi węgierskiemu swą braterską sympatię. Narada wyraża narodowe ruchy obojczyków pokoju do udzielenia narodowi węgierskiemu wszelkiej możliwej pomocy materialnej i poparcia moralnego.

Narada wyraża wreszcie pragnienie: wycofania wojsk radzieckich na podstawie porozumienia między Węgrami a ZSRR; pełnego przestrzegania suwerenności węgierskiej.

Narada proklamuje wierność światowego ruchu pokoju zasadom Karty NZ, a w szczególności zasadom nieagresji, poszanowania suwerenności i niezawisłości wszystkich narodów.

Z warszawskiego środowiska dziennikarskiego

WARSZAWA (PAP). — 25 bm. wczorasznie zakończył się w Warszawie dwudniowe obrady zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. W toku obrad, w których udział wzięło kilkadziesiąt dziennikarzy, omówiono szeroko obecną sytuację międzynarodową i wewnętrzną oraz wynikające stąd zadania dla prasy. Krytycznie oceniali pracę dotychczasowego Zarządu Oddziału Warszawskiego SDP, poruszono szereg spraw wewnątrzorganizacyjnych oraz bytowych.

Uczestnicy zebrania podjęli szereg uchwał. W pierwszej z nich dziennikarze warszawscy wyrazili gorącą sympatię dla narodu węgierskiego oraz poparcie i zapewnienie solidarności dla kolegów — dziennikarzy węgierskich w ich walce o lepsze jutro swego narodu.

W następnej uchwale uczestnicy zebrania wyrazili zaniepokojenie losami b. premiera rządu węgierskiego — Imre Nagya. Jednocześnie zebrani zwrócili się do rządu polskiego o udzielenie prawa azylu Imre Nagyowi oraz innym osobom z jego otoczenia, o ile będą sobie tego życzyć.

W dalszych uchwałach dziennikarze warszawscy, zgromadzeni na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym, m. in. wypowiedzieli się za ograniczeniem uprawnień Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wyłącznie do spraw związanych z tajemnicą państwową i wojenną; postulowali zwiększenie liczby korespondentów polskiej prasy i radia w krajach budujących socjalizm oraz liczby dziennikarzy tych krajów akredytowanych w Polsce w celu usprawnienia wzajemnej informacji; apelowali do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o zwiększenie blęd-

Ważne dla zainteresowanych problematyką usprawnienia zarządzania

Ze względu na liczne zapytania dotycząca tekstu uchwały Rady Ministrów z dnia 10. XI. 1956 r. nr 704-56 w sprawie rozszerzenia uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, sekretariat komisji partyjno-rządowej dla usprawnienia w zarządzaniu zakładami zaświadczamy, że tekst powyższej uchwały został zamieszczony w Monitorze Polskim nr 94 z dnia 17 listopada 1956 r. — poz. 1047.

cej informacji o polityce zagranicznej i o powołaniu rzecznika rządu.

Cała dyskusja z wnioskami w formie protokołu postanowiono przesłać ogólnokrajowemu Zjazdowi SDP, który już za kilka dni rozpocznie swe obrady w Warszawie, dla uwzględnienia przy podejmowaniu uchwał Zjazdu.

Sytuacja na Węgrzech

(Dokończenie ze str. 1)

Węgry. Pracuje tam podobno większość robotników.

Od niedzieli poprawiła się w stolicy komunikacja miejska. Uruchomiono ważniejsze linie autobusowe i tramwajowe, ożywił się ruch przechodniów. Kolejki przed sklepami spożywczymi są mniejsze niż dotychczas.

Na polecenie technicznej inspekcji łódzkiego „Azbestu” zostanie zamknięty

Sprawa złych warunków pracy w zakładach uszcelekt i wyrobów azbestowych „Azbest” w Łodzi wielokrotnie omawiana była na łamach prasy. W wyniku licznych interwencji powołana została specjalna komisja m. in. niesteralno-związkowa. Zalecała ona natychmiastowe poprawienie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w tych zakładach, przede wszystkim przez zainstalowanie specjalnych urządzeń pyłochłonnnych i wentylacyjnych.

Ponieważ zalecenie to nie zostało wykonane do chwili obecnej, inspekcja pracy przy Zarz. Gł. Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczym, Odzieżowym i Skórzanym wydała decyzję bezwzględnej zamknięcia z dniem 1 grudnia br. Zakładu „A” tego przedsiębiorstwa.

Jednocześnie ustalono, iż przez cały czas unieruchomienia zakładu, tj. do chwili zainstalowania właściwych urządzeń pyłochłonnnych i wentylacyjnych, pracownicy muszą otrzymywać wynagrodzenie w wysokości poborów wypłacanych w wypadku urlo-

nych asortymentach i to może nam skomplikować pracę w nadchodzącej zimie. Sytuacja jest tak poważna — podkreśla min. Jaszczuk — że są obawy, czy wykonany zostanie plan I kwartału przyszłego roku. Poważne niebezpieczeństwo dla planu I kwartału tkwi w tym, że do dziś nie zamknęliśmy bilansu materiałowego na przyszły rok. Nie zamkniemy go zresztą dlatego, iż chcemy ustrzec się błędów przeszłości, kiedy planowano produkcję, nie zapewniając dostaw materiałów i surowców. Chcemy zapewnić naszym zakładom odpowiednio realne dostawy i na nich dopiero oprzeć plany produkcyjne.

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego wysuwają nowy program ZSP

WARSZAWA (PAP). — Rada Uczelniana ZSP Uniwersytetu Warszawskiego wystosowała list otwarty do studentów tej uczelni, w którym wyrażony jest nowy program działania organizacji studenckiej.

W minionym okresie ZSP było dyskryminowane przez ZMP, który przypisywał sobie rolę przywódcy ruchu młodzieżowego — czytamy w liście. — W rzeczywistości zaś instancje ZMP-owskie nie reprezentowały zainteresowań i dążeń ogółu studentów. Odrodzone Zrzeszenie Studentów Polskich winno być organizacją, w której skład będą wchodziły ludzie o różnych światopoglądach, natomiast instancje zrzeszenia w swej działalności nie mogą kierować się jednym określonym światopoglądem. Nasze zrzeszenie powinno zapewnić swoim członkom swobodę wyrażania własnych przekonań i poglądów ideologicznych i politycznych. Nie znaczy to jednak, że w szeregach zrzeszenia będziemy tolerować ludzi, którzy zechcą występować przeciwko ogólnemu programowi, sformułowanemu na VIII Plenum KC PZPR, przeciw interesom narodu polskiego — stwierdza list.

Jednym z najpilniejszych zadań, jakie wysuwa list, jest przywrócenie obecnie Zrzeszeniu Studentów Polskich roli i funkcji rzeczywistego reprezentanta ogółu studentów wobec władz państwowych oraz umocnienie pozycji ZSP jako reprezentanta polskiego ruchu studenckiego na forum międzynarodowym.

List postuluje, aby zrzeszenie wysuwało własnych kandydatów na posłów do Sejmu, uzyska-

Organizują się pierwsze uniwersytety robotnicze

WARSZAWA (PAP). — W różnych ośrodkach kraju czynione są obecnie starania o reaktywowanie uniwersytetów robotniczych, które w okresie międzywojennym były popularną formą poszerzania wiedzy wśród ludzi pracy. Z koncepcją utworzenia uniwersytetów robotniczych w zmienionej nieco formie wystąpił m. in. zorganizowany w Warszawie przed dwoma miesiącami Klub Młodej Inteligencji im. J. Marchewskiego. Członkowie tego klubu w wyniku przeprowadzenia szeregu rozmów z robotnikami warszawskich zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw stwierdzili, że uniwersytety robotnicze mogą stać się miejscem twórczej dyskusji. W rozmowach tych podkreślano, że więk-

szość załóg fabrycznych pragnie lepiej zapoznać się z takimi zagadnieniami, jak np. aktualne zadania stojące przed radami robotniczymi, zasady analizy bilansu przedsiębiorstw, prawo pracy i BHP. Wielu spośród robotników domagało się także szerszej informacji na temat ruchu robotniczego w krajach Europy zachodniej, a także wykładów z historii rozwoju myśli ludzkiej, rozwoju społeczeństw, dziejów demokracji i kultury polskiej oraz na temat zachodzących u nas przemian ekonomicznych i politycznych.

W celu zapewnienia pomocy organizującym się uniwersytetom robotniczym powołano w Warszawie konsultorium do zagadnień kultury i oświaty robotniczej, w skład którego weszli, oprócz działaczy b. Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, młodzi działacze oświatowi. Projektuje się, aby w przyszłości konsultorium zostało przekształcone w zakład badawczy nad kulturą i oświatą robotniczą. W tym celu jeden z powołanych uniwersytetów robotniczych stałby się uniwersyte-tem eksperymentalnym. Będzie on przedmiotem badań naukowych od strony metodycznej i programowej.

Ośrodek badań naukowych nad kulturą i oświatą robotniczą, przenosząc doświadczenia uniwersytetów robotniczych, istniejących w Polsce przed rokiem 1939 oraz uniwersytetów robotniczych istniejących w innych krajach Europy na nasz grunt, przyczyni się do powstania powstających obecnie uniwersytetów.

Z KRAJU

26 bm. udała się do Bulgarii delegacja polska z wiceministrem kultury i sztuki Tadeuszem Zaorskim na czele.

Celem wyjazdu delegacji jest podpisanie planu umowy kulturalnej z Bułgarią na rok 1957.

Jak już donosiliśmy, Sekretariat KC PZPR specjalną uchwałą postanowił rozwiązać aparat kultu-ralno-oświatowy w przedsiębiorstwach resortu żeglugi. Obecnie Sekretariat KC PZPR podjął uchwałę o powołaniu komisji, która zajmie się sprawą i szybko likwidacją tego aparatu oraz zatrudnieniem byłych jego pracowników w przedsiębiorstwach, podległych Ministerstwu Żeglugi i innych — zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami.

W skład komisji wejdą przedstawiciele KC PZPR, KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie, Ministerstwa Żeglugi oraz Zarządu Gł. Związku Marynarzy.

W Zakładach „H. Cegielski” w Poznaniu trwają prace nad budową kilku prototypów, które w przyszłym roku wejdą już do produkcji seryjnej.

Załoga oddziału W-3 rozpoczęła budowę prototypu wagonu dla ruchu podmiejskiego. Nowy model wagonu podmiejskiego jest bezprzedziałowy i oprócz drzwi na końcu wagonu posiada dodatkowe, rozsuwane drzwi pośrodku. W planie 1957 roku przewidziano budowę 45 takich wagonów.

W oddziale W-2 trwają przygotowania do budowy pierwszego, doświadczalnego trzyczyniowego silnika okrętowego. Będzie to silnik dieselski, polskiej konstrukcji.

Do Leningradu wyjechała delegacja polska na międzynarodową konferencję poświęconą problemom budowy i eksploatacji flo-ty rybackiej. W konferencji tej wezmą udział przedstawiciele przemysłu maszynowego oraz fachowcy z dziedziny rybołówstwa z ZSRR i państw demokracji ludowej.

Tymczasowy Komitet Porozumiewawczy Działaczy Katolickich zorganizował ostatnio dwa wojewódzkie narady w Poznaniu i Częstochowie. Jak nas informuje przez Tymczasowego Komitetu Porozumiewawczego Działaczy

Katolickich, dr J. Frankowski — w najbliższym czasie przewidziane są dalsze wojewódzkie narady działaczy katolickich. 26 bm. na obradach będzie w Warszawie zarząd Tymczasowego Komitetu. Omówiony zostanie dotychczasowy przebieg prac i ustalony dalszy program działania.

Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzycznych wystąpiło do władz o zwroldowanie uchwały z 1951 r. przyznającej komitetom do spraw radiofonii prawo bezpłatnego transmitowania utworów muzycznych koncertów i recitali.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzycznych stoi na stanowisku, że obowiązująca do 1 stycznia uchwała powinna jak naj-szybciej ulec rewizji w kierunku uznania ochrony praw autorskich.

Projekt rozwiązania sprawy samochodów dyspozycyjnych

WARSZAWA (PAP). — Kolegium Ministerstwa Transportu, Drogowego i Lotniczego opracowało nową wersję projektu uchwały Rady Ministrów dotyczącej likwidacji osobowych samochodów dyspozycyjnych na terenie Warszawy, przysługujących dyrektorom różnych instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

Poprzednia wersja tego projektu wywołała wiele zastrzeżeń, zwłaszcza jeden z paragrafów, który zakładał, że wszystkie, którym samochody dyspozycyjne zostaną odebrane, o nie mają otrzymywać będą w zamian ekwiwalent pieniężny. Aktualna wersja projektu ustala, że większość samochodów dyspozycyjnych przekazana zostanie Miejskiemu Przedsiębiorstwu Taksówkowemu, służbie zdrowia i służbie drogowej. Natomiast paragraf poprzedniego projektu mówiący o ekwiwalencie pieniężnym dla dyrektorów, został skreślony. Obecnie dopuszcza się jedynie zwrot kosztów za korzystanie przez nich z taksówek, przy czym pokrywane będą tylko koszty tych przejazdów, które były niezbędne i uzasadnione potrzebami służbowymi — na ogólnych dotychczas obowiązujących warunkach, określających możliwość korzystania z taksówek przez instytucje państwowe.

Zawierucha śnieżna połączona z... burzą

Pożądane wyładowania atmosferyczne, białawice oraz silna zamieć śnieżna, nawiedziły wczoraj Łódź. Tego rodzaju zjawisko atmosferyczne spotyka się bardzo rzadko raz na kilkanaście lat.

Jak nas informują meteorolodzy to zjawisko ma związek z głębokim niżem barometrycznym oraz z przesuwaniem się nad naszym krajem aktywnych frontów chłodnych. Tak więc obok przejaśnień mieliśmy silne zamieszanie, zawieruchy śnieżne i wyładowania atmosferyczne.

Przyszła Łódź

...W 1955, w końcu roku 1955, na 675 tys. mieszkańców przypadało 325 tys. izb mieszkalnych. Nie zapominajmy przy tym, że około 48 proc. ogółu mieszkań to pojedyncze izby, które zamieszkuje w warunkach gorszych od przeciętnych (2,8 osoby na izbę), 380 tys. lokatorów, co stanowi około 64 proc. całej ludności naszego miasta. Dalsze 106 tys. mieszkańców (20 proc. Łódźan) znajduje się w sytuacji daleko gorszej — w jednej izbie gnieździ się po 4 i więcej osób. Ponad 18 tys. mieszkańców wegetuje w budynkach prowizorycznych (ko mórki, strychy, pralnie, stajnie), a 4.500 osób sypia w pomieszczeniach zakładów pracy.

Nie ulega wątpliwości, że w chwili obecnej w Łodzi z roku na rok pogarsza się sytuacja mieszkaniowa.

W latach 1950—1955 ludność Łodzi wzrosła o 55 tys. mieszkańców. W tym czasie oddano do użytku 17 tys. izb. Jest to przysłowiowa kropka w morzu potrzeb. Tym bardziej, że od 1945 do 1954 roku Łódź straciła na skutek złego stanu technicznego domów 21 tys. izb. Krótko mówiąc — więcej zburzone niż wybudowano.

PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Są i to dość optymistyczne. Bo o to w planie 5-letnim przewiduje się oddanie w Łodzi 87 tysięcy izb, z czego 50.500 przypada na budownictwo DBOR. W następnych 20 latach, a więc aż do 1980 roku plan perspektywiczny rozbudowy Łodzi zakłada oddanie do użytku 473 tysiące izb. Dopiero po zrealizowaniu tego gigantycznego planu można będzie zapewnić w 1980 roku mieszkańcom Łodzi wskaźnik 1,2 osoby na izbę.

Oczywiste jest, że jeżeli w każdej pięcioletniej mamy coraz więcej budować, jeśli mamy za 25 lat wybudować drugie miasto (więcej izb, aniżeli w tej chwili posiadamy) — trzeba już teraz opracować szczegółowy plan rozbudowy Łodzi.

Nad projektem ogólnego planu zagospodarowania przetranszowanego miasta, który opracował dyrektor Miejskiego Biura Urbanistycznego w Łodzi mgr inż. arch. Cyprian Jaworski i mgr inż. arch. Zbigniew Wyszczak, m. in. debatowali w ub. tygodniu główni architekci i urbanisci z całego kraju.

Niesposób jest w jednym artykule omówić wszystkie najważniejsze kwestie poruszane na tej naradzie. Toteż do spraw tych będziemy jeszcze powracać na łamach naszej gazety. Dziś zaś, w ogólnych zarysach przedstawimy najważniejsze problemy, które znalazły swój oddźwięk w burzliwej dyskusji.

ROZBUDOWA CZY PRZEBUDOWA

Lokalizacja nowego budownictwa — to sprawa nie taka prosta. Uczestnicy obrad zastanawiali się nad trzema konkretnymi rozwiązaniami tej kwestii. Pierwsze — wydaje się najprostsze i najłatwiejsze do zrealizowania. Po prostu — budowa nowych dzielnic i osiedli mieszkaniowych poza miastem, na terenach nie wymagających dużej ilości wyburzeń. W ten sposób za kilkanaście lat poza Łodzią powstałoby drugie miasto. Przeważają te koncepcje wypowiadali się niektórzy dyskutanci twierdząc, że taniej wyniosłaby przebudowa miasta (szczególnie chodzi tu o śródmieście), aniżeli adaptowanie starych, tandetnych, bez żadnych

wygód, budynków mieszkalnych.

Trzeci wniosek jest kompromisowy. To znaczy, że jedno częściowo budowano by za miastem i kontynuowano w miarę możliwości przebudowę śródmieścia. Większość jednak uczestników obrad wypowiedziała się za pierwszą propozycją i słusznie. Zbyt cenna jest w tej chwili dla nas każda izba, abyśmy mogli sobie pozwolić na wyburzenie w szerokiej skali (proponowano 75 proc. wyburzeń ogólnej kubatury w ciągu 25 lat).

ŁÓDŹ - POLUDNIE

Tak więc w pierwszej pięciolecie większość nowych osiedli mieszkaniowych powstać będzie w południowej części miasta, która ze względu na swe wolne tereny nie będzie wymagała dużej ilości wyburzeń. Osiedla powstaną m. in. na Nowych Chojnach, w Rudzie, przy ul. Przybyszewskiego.

Na naradzie urbanistycznej poddano pod dyskusję cztery szczegółowo opracowane projekty przyszłej południowej dzielnicy Łodzi. Projekty opracowały: zespół Politechniki Warszawskiej pod kierownictwem prof. Wejcherta, zespół Biura Urbanistycznego w Warszawie (autorzy projektu — inż. arch. Gabriel Rekwiryz, inż. arch. Teresa Tyżńska), zespół Miejskiego Biura Urbanistycznego w Łodzi (autorzy — inż. Eugeniusz Budlewski i inż. Wacław Bałd) oraz zespół inż. Bolesława Tarkiewicza i inż. Czesława Kazimierskiego z Łódzkiego Miastoprojektu.

Wprawdzie żadna z prac nie została zakwalifikowana do realizacji, ale każda z nich posiada pewne wartości, które pozwolą na opracowanie jednego projektu dzielnicy południowej. Trzeba przy tym dodać, że najbardziej trafne koncepcje zarówno rozwiązań urbanistycznych jak i architektury, posiadała praca zespołu Politechniki Warszawskiej i zespołu Łódzkiego Miastoprojektu.

Do szczegółowego omówienia przyszłego obrazu południowej dzielnicy miasta powróćmy w osobnym artykule.

JERZY KRASKOWSKI

O lepszą strukturę organizacyjną INSTYTUTU WŁÓKIENICTWA

Mgr inż. Ignacy Jakobson

się w wielu przypadkach źle skopiowany.

Dlatego, aby w przyszłości popełnić jak najmniej błędów przy ustalaniu nowej struktury organizacyjnej, należałoby spojrzeć nie co szerzej i zbaczyć, jak w różnych krajach, w tym również i kapitalistycznych, jest rozwiązywana problematyka postępu technicznego w przemyśle. Na podstawie nawiązywanych obecnie kontaktów z krajami zachodnimi, jak również licznych korespondencji ukazujących się w naszej prasie, wiadomo nam, że dokonuje się tam w różnych dziedzinach ogromny postęp techniczny. Sądze, że doświadczenia organizacyjno-techniczne niektórych wielkich firm, zajmujących produkcję miejsc w produkcji światowej, powinny nas bliżej zainteresować.

Tak np., jako chemik opracowujący zagadnienia przemysłu włókienniczego, miałem możliwość niedawno odbyć rozmowy w Inst. Włókienniczym z przedstawicielem angielskiej firmy „Courtaulds”, z którą przemysł nasz jest w kontakcie handlowym. Firma ta produkuje włókno wiskozowe i octanowe w różnej postaci; jest ona poza tym powiązana z inną wytwórnią wytwarzającą włókno poliamidowe (British Nylon). Z rozmowy tej dowiadujemy się, że o bok zrozumiemy zresztą prace badawczych z zagadnień syntezy włókna sztucznego, które pozwalają na ciągłe doskonalenie produkowanego włókna, jak również na uruchomienie nowych asortymentów — „Courtaulds” posiada nowoczesne urządzenia do przędzenia, tkalnictwa, farbiarstwa, drukarni i wykończalni — niewielkich w zasadzie rozmiarów.

W tym fabryczkach doświadczalnych zaopatrzonych w odpowiednie pracownie badawcze wywarza się nowe, nieznanne asortymenty tkanin, które są następnie demonstrowane na odpowiednio organizowanych pokazach w kraju i za granicą, i wykazują, jakie możliwości produkowania atrakcyjnych tkanin występują przy ewentualnym nabyciu przez wzgląd na włókna — oczywiście te same firmy „Courtaulds”. Technicy tej firmy udzielają pod tym względem wyczerpujące informacje w zakresie zarówno przerobu mechanicznego (przędzenia, tkalnictwa), jak również chemicznej obróbki włókna (farbiarstwa, drukarni, wykończalni), przy czym w określonych przypadkach dokonują demonstracji produkcji w swoich zakładach doświadczalnych, a także na parku maszynowym ewentualnego klienta.

Przy przeglądaniu zachodnio-europejskiej literatury naukowej i fachowej spotykamy się często z opracowaniami oraz patentami podanymi przez specjalistów wspomnianej firmy. Wiadome są poza tym również powiązania autorów z wyższymi uczelniami w Brytanii, co wskazuje na to, że pracownicy firmy „Courtaulds” mają poza tym możliwość zdobycia odpowiednich stopni naukowych, jakkolwiek nie są zatrudnieni w nominalnym instytucie.

Stąd też przy poszukiwaniu najbardziej właściwej formy organizacyjnej dla placówek naukowych, powołanych do krzewienia postępu technicznego, będzie celowe bliższe zapoznanie się z pracą podobnych zakładów produkcyjnych oraz związków z nimi pracowni naukowych.

Można dodać, że w wyniku zaistniałych kontaktów handlowych jesteśmy obecnie zaproszeni do zwiedzenia wyżej wymienionych zakładów. Należy przypuszczać, że zmiany, które zaszły u nas w wyniku VIII Plenum, stwarzają dla przyszłej wy-

cieżki naukowo-technicznej bardziej przyjazną atmosferę pozwalającą na uzyskanie obopólnych korzyści gospodarczych.

Wiadomo, że istniejąca dotąd sztywna centralistyczna struktura organizacyjna oraz takież podział resortowy (na przemysł lekki i chemiczny) stanowiły niewątpliwie bardzo poważne hamulce i uniemożliwiały w przeszłości tworzenie tego typu placówki przemysłowej o silnym zapleczu w postaci pracowni badawczych oraz zakładów produkcji próbnych. Dopiero obecnie zostają stworzone warunki dla powstania podobnych jednostek gospodarczych wykuszających, jak wynika z doświadczeń zagranicznych, wysoką sprawność techniczno-ekonomiczną, a uwolnioną od hyperplanowania. Sądze, że nie będzie u nas również przeszkodą przy organizowaniu odpowiednich aspirantur naukowych w krajowych uczelniach technicznych.

Przedstawiony tu przeze mnie projekt nie stanowi, oczywiście, panaceum, dające całkowicie rozwiązanie zagadnień technologicznych, będących w opracowaniu w ramach dotychczasowej struktury Inst. Włók. Niemniej wydaje się jednak możliwym dokonanie podobnych korzystnych powiązań i innych pracowni z próbnymi produkcjami wytwarzanych w zakładach włókienniczych.

Realizacja takiego planu winna być prowadzona etapami w miarę przygotowania zakładów produkcji próbnych oraz pracowni badawczych. Należałoby zwrócić tu uwagę na konieczność zachowania w czasie dość długiego czasu niektórych ważnych działów instytutu jak ośrodek dokumentacji technicznej, biblioteki, komórki wynalazczości oraz niektórych pracowni mniej związanych z bezpośrednio technologiczną.

Wreszcie należy podkreślić, że projekt zmian strukturalnych instytutu nie może być mechanicznie wykonana kopia jakiegokolwiek wzorca zagranicznego i w każdym poszczególnym przypadku należy uwzględnić lokalne warunki produkcji oraz możliwości zbytu nowych artykułów.

Podany przeze mnie do dyskusji ramowy projekt zmian strukturalnych zmierzający do bardziej ścisłego powiązania prac naukowych z produkcją, należy w pewien sposób zsynchronizować z pracami odpowiednio rozbudowanych katedr Wzdz. Włók. Politechniki Łódzkiej, przy czym należałoby znaleźć właściwy sposób powiązania pracowników naukowych z eksperymentalnymi zakładami produkcyjnymi.

Zresztą wiadomo, że tego rodzaju powiązanie zakładał referat programowy wygłoszony przez rektora Politechniki Łódzkiej na akademii z okazji X-lecia tej uczelni.

Związanie całości zagadnień technologicznych, począwszy od części naukowo-doświadczalnej do produkcyjnej, w ramy działalności rad robotniczych i pracowni, przy równoczesnym zastosowaniu nowego systemu bodźców ekonomicznych, wymienionych przez uchwalone w ostatniej sesji sejmowej ustawy, zapewni korzyści założone wzorcowych zakładów produkcyjnych, a równocześnie stworzy warunki uzyskiwania stałego rozwoju techniczno-ekonomicznego usamodzielnionych zakładów.

Co piszą inni

W prasie — o prasie i filmie

Sprawy polskiej prasy zajmują obecnie wiele miejsca w dyskusjach różnych środowisk. Śluzne zarzuty, że prasa przez wiele lat nie nadążała za życiem, że nie pisała całej prawdy, że przemilczała pewne fakty, krzyżują się z zarzutami krzywdzącymi i nieprawdziwymi, zarzutami typu wystąpienia Kazimierza Mijala.

W ostatnim numerze „NOWEJ KULTURY” PAWEŁ JASIEŃCZA w artykule pt. „Sprawy prasowe” przedstawia swój pogląd na spełnienie i przyszłe zadania prasy polskiej. Główną tezę artykułu jest udowodnienie, że projekty tworzenia odrębnych grup literackich z własnymi piśmieniami są nieusłuszne.

„Moim zdaniem — pisze Jasieńczyk — należy przewidzieć poważne niebezpieczeństwo. Grupa redagująca pismo, eilą rzeczy będzie skłonna drukować tylko tezy (czy przed wszystkim) to co obchodzi jej członków. Nie mamy żadnej gwarancji, że będą to rzeczy ciekawe, albo istotne”.

Pisząc dalej o roli prasy w pamiętnym okresie autor stwierdza: „Rola prasy w okresie walki o przełom nie polegała na samej tylko krytyce. Gazety spawily, że kraj się na nowo przyzwyczail do myślenia naprawdę politycznego... Utrwaliło się przekonanie, że sama polityka, to sztuka realizowania możliwości i że chemery oraz marzenia w ogóle polityka nie są. Śmiem twierdzić, iż właśnie to przekonanie było istotną przyczyną niebywania „cudu”: Polska — słynna dotąd z romantycznych porwoów — zadziwiła świat rozsądkiem, umiarkowaniem i trzeźwością. Bez wielkiej, cały kraj obejmującej dyskusji „cud” ten ziszcil by się nie mógł w żaden sposób.

Zaraz po tragedii poznańskiej pewien dostojnik wykrzykiwał: „W tej krwi jest wasz atament”. Prawda była akurat odwrotna. Te „atament” sprawil, że krew się nie polala rzeka, a cała Polska nie przemieniła w jeden wielki „Poznan” — albo Budapeszt. Ten prasy, która się na szczęście i po „Poznanu” nie zlekla, świadczył, że w kraju nadal trwa prawdziwa walka o prawdziwą reformę”.

Mówiąc dalej o przyszłych zadaniach prasy Jasieńczyk pisze: „Wolno chyba ryzykować twierdzenie,

że dobiega końca okres, w którym dominującym tonem prasy była krytyka władz i urzędów. Gazety muszą je nadal kontrolować, ale nie mogą już jeździć ciągle na tym samym koniku. W nowy etap wkroczyliśmy obdarzeni cennym spadkiem, który oby nie stał się czymś bardzo kłopotliwym. Chodzi po prostu o społeczną rolę prasy, o to, czy gazety i czasopisma zdolają utrzymać zdobyty rangę”.

Dalej autor dowodzi, że prasa codzienna powinna zająć się w szerszym niż dotychczas stopniu publicystyką polityczną, społeczną i gospodarczą. Te braki literackie musialy czasopismami literackimi.

„Teraz tempo zmian jest tak szybkie, życie tak intensywne, że tygodniki coraz mniej się nadają na trybuny dla publiczności. Szczęść czasu na pisanie, jeśli artykuł ma się ukazać najwcześniej za dwa, albo trzy tygodnie”.

O roli i zadaniach pisarza pisze JAN WIKTOR w ostatnim numerze „ZYCIA LITERACKIEGO”. Są to fragmenty przemówienia sejmowego, w których pisarz mówi o błędach popełnionych przez władze na wszystkich szczeblach w miastach i wsiach i o utracie zaufania społeczeństwa do słów i czynów oficjalnych. Pisarz, który patrzył na zło i bezprawie, a nie pisał o nim — również utracił zaufanie. A więc przede wszystkim:

„Dzisiaj pisarz musi walczyć o przywrócenie zaufania do słowa, gdyż ono w ostatnich latach stało się pustym dźwiękiem, a nawet obrona nieprawdy i ohydy, narzędziem poniżenia, gwałcenia godności ludzkiej, łamania sumienia, narzędziem oszukiwania i upodlenia. Pisarz musi dolożyć starań, aby słowo odzyskał, swoją właściwą treść... niechaj znów zabrzmi prawdą, niechaj spełni swoją twórczą rolę, aby było skutecznym orężem w walce z krzywdą, bezprawiem”.

Autor zajmuje się również kwestią zakupu filmów zagranicznych.

„Repertuar naszych kin, odwiedzanych rocznie przez 180 milionów ludzi, układa się metoda: pi razy przypadek. Decyzje, które filmy pokazać polskiemu widzowi, a których go pozbawić — podejmują urzędnicy jednej z filii CUK, Centrali Wynajmu Filmów, słabe mający pojęcie o sztuce filmowej.

Istnieje wprawdzie Komisja Oceny, pomyslna jako ciało społeczne, kontrolujące urzędników. Ale zakres działania komisji jest niezmiernie wąski, a głos jej — tylko doradczy. Komisja decyduje jednoznacznie: pokazać naszymu widzowi głosy „Moulin Rouge”, angielski film o „rodowisku malarzy impresjonistów, pokazac barwny film wielkiego Renoira „French Cancan”, a prez. Wojtyła z CUK jednym połączaniem pióra decyduje, że komisja się myli, że widzowi naszymu niepotrzebne są do szczęścia wymienione filmy”.

Dalej autor proponuje, aby — co już np. zostało zrealizowane w Szwecji — zorganizować polski „Festiwal wszystkich festiwali”, na którym zademonstrowano by nieznane komu, najlepsze filmy, zakupione na festiwalach (Wenecja, Karlowe Vary, Cannes) w danym roku.

„Na pewno zdrowszy to pomysł — pisze Płazewski — niż urządzenie rok w rok festiwalu filmów kraju, który produkuje 1-2 filmy rocznie (bo wymaga tego litera pochopnie zawartego układu o współpracy kulturalnej). Pora skończyć z takimi, pozał się Boże, „festiwalami”, na których pokazuje się jeden nowy (za to niedobry) film uzupelniony trzema starymi, powszechnie już znanymi. Kompromituje to sprawę, której ma służyć”.

Na zakończenie artykułu autor pisze: „W królestwie celuloidowej taśmy wre. W przyspieszonym tempie gupstwo walczą z rozsądkiem. Zwycięstwo rozsądku jest łatwe. Jak Gerionas, z którym walczył swego czasu Herakles, ma gupstwo wiele ciał. Gdy zmęczy się jedno, skompromitowane i pokonane, natychmiast do walki występują inne, wypoczęte i przebrane do niepoznaki.

Dlatego nie tracmy z oczu sytuacji w kinematografii”.

Sytuacja mieszkaniowa tematem obrad Rady Narodowej

VII zwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi, która od będzie się w czwartek (29 listopada) o godz. 9 w sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 104, poświęcona będzie głównie omówieniu sytuacji mieszkaniowej na terenie m. Łodzi. Poza tym dokonane zostaną oficjalne zmiany w składzie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Obrachunki kulturalne - i CO DALEJ?

Ostra krytyka Ministerstwa Kultury i Sztuki, tysiąc i jeden poruszonych problemów, a na koniec odrzucenie opracowywanej przez komisję uchwały — oto w telegraficznym skrócie przebieg i atmosfera obrad Krajowej Rady Działaczy Kulturalnych. Pod koniec obrad w kuluarach z uporem zadawano sobie pytanie, czy narada spełniła pokładane w niej nadzieje — w co wiele osób powątpiewało. Przeważała jednak opinia „i tak, i nie”, a ponieważ autor artykułu również ją podziela, postara się tę opinię uzasadnić.

Ocena przeszłości

Narada miała nakreślić plan reaktywowania właściwej postępowości kulturalno-oświatowej w naszym kraju. Uczyniła to, lecz nie w sposób w jaki oczekiwaliśmy. Zjazd działaczy zwołany został bowiem w okresie przełomowym, kiedy to chyba żadne zebranie nie obywa się bez obrachunków z przeszłości, co z góry przesądza o jego temperaturze. W temperaturze tej zaś często ginie trzeźwe spojrzenie i rozsądek, tak nieodczuwane przy ustalaniu wszelkich planów.

Hość i jakość wypaczeń w resorcie kultury była w minionym okresie tak pokazna, że ostro obrachunku z przeszłości niesposób było uniknąć na pierwszej — po październikowym przelocie — ogólnokrajowej naradzie działaczy kulturalno-oświatowych. Tym bardziej, że spotkaniu temu ton nadawali ludzie ośmieleni przez sukcesy w pracy kulturalno-oświatowej, a w okresie stalinowskim odsunięci od niej za swą „nieprawomówność”, za postawę, z jaką bronili swych słusznych przekonań. Tym bardziej, że w pierw-

szym dniu narady ukazał się w „Trybunie Ludu” artykuł pod tytułem... „Czy potrzebne jest Ministerstwo Kultury?”. Propozycje zawarte w tym artykule były może i ciekawe, lecz opublikowanie go podczas narady działaczy kulturalnych na pewno nie sprzyjało rzeczowej dyskusji.

Głos resortu

Rozpoczęło ją ministerstwo. Wiceminister Piotrowski mówił tak: „Poddamy rewizji miniony okres nie po to, aby negować dorobek, lecz by zobaczyć, co było w nim złego i to zło naprawić, nie można mówić o naprawie bez poznania przyczyn zła”.

Na czym polegały wypaczenia? Na mechanicznym przeszczeniowaniu obcych wzorów, lekceważeniu własnych tradycji i doświadczeń, nieufności do społeczeństwa. Karczowało się las, aby sadzić go od nowa. Kto to robił? „Kaowcy”, (pracownicy kulturalno-oświatowi), ludzie w części pozbawieni wiedzy, nie mający zielonego pojęcia o kulturze. Działaczy z prawdziwego zdarzenia, znających się na rzeczy, posiadających wykształcenie i praktykę, odsuwano. Rezultat? Obrzydło ludziom świeżość życia! Owe gazetki ścięte szalującymi ludźmi a propagujące obowiązkowe dostawy i fałszywe wykresy o wzroście stopy życiowej. „Fasadowe” zespoły taneczne i teatralne o dużych, festiwalowych ambicjach a składające się często z analfabetów. Grają Fredrę i Moliera a czytają i piszą często nie umiejąc...

ca Oświatowa”. Nauczyciele są niezbędni w świetlicach, bez ich pracy wszelka działalność kulturalno-oświatowa w naszych warunkach jest fikcją.

Żadamy „łódzkiego sejmiku”

Niesposób tu wymienić wszystkich propozycji naprawy, toteż poprzestajemy na tych kilku. Ważne chyba jest to, że uznano za niezbędne nadal kontynuować dyskusję nad naprawą naszego życia kulturalno-oświatowego.

Komu ma służyć prawo?

Kto da jakikolwiek kąt i dach nad głową kobiecie, którą wiele miesięcy temu wyrzucono z mieszkania, pozabawiono wszelkiego mienia i wiary w sprawiedliwość i praworządność? Zaznaczamy, że kobieta po pół roku tułaczki jest chora i znękana, że niejedną noc spędziła na gołej podłodze. Ale zaczniemy od początku. Ob. A. Ciepłota przez cztery lata odnajmowała pokój od ob. A. Wilczyńskiej przy ul. Towarowej 8 m. 2. W marcu br. właścicielka w czasie nieobecności współlokatorki przeniosła jej rzeczy do swojego pokoju, a do jej wprowadziła mężczyznę. Wkrótce wspólnymi siłami

Jak dyskutować, aby przyniosło to korzyść, mówił poseł Bolesław Drobner z Krakowa.

Oto Kraków przygotowuje sejmik z udziałem przedstawicieli wszelkich dziedzin życia kulturalnego, na który zaproszono ministra Kultury. Niech na miejscu przekona się o bólach kulturalnych Krakowskiego i wspólnie z miejscowym aktywnym radcą, jak je przezwyciężyć. Poseł Drobner proponuje innym miastom, aby wzięły przykład z Krakowa.

Propozycja ciekawa i godna zastanowienia. I, jak się wydaje, „chwyciła” działaczy. Jeżeli więc Łódź zamierza sejmik taki zorganizować, niech się spieszy. Tym bardziej, iż nie uważamy, że reprezentacja Łodzi, która zawiązała się w stolicy, miała dużo do powiedzenia. Toteż mileżala... Tak więc nie można powiedzieć, aby ta dość chaotyczna narada, była bezcelowa. Wkrótce też zapewne dowiemy się, w jakim kierunku poszła uchwała narady. Jak wspomnieliśmy na wstępie, jej pierwotny tekst nie został przyjęty. Rozesłano więc ją do ośrodków w całym kraju w celu powtórnego przedyskutowania. Nowe propozycje zostaną przesłane do Min. Kultury i Sztuki. (slb.)

WSPANIAŁY WYSTĘP „Wiener Tanzgruppe”



LYDIA WEISS

Dobrze się stało, że bawiący obecnie w Polsce wiedeński zespół taneczny zawiązał również do Łodzi. Mam nadzieję, że dzięki temu możliwość obejrzenia interesujących, nowo-

czesnych form tanecznych i to w dobrym wykonaniu. W naszym życiu choreograficznym, jeśli można tak się wyrazić, jest to powiew czegoś świeżego.

Zespół „Wiener Tanzgruppe” prowadzony przez profesora wiedeńskiej akademii choreograficznej HANNĘ BERGER, powstał zaledwie przed dwoma laty, a więc jest zespołem młodym. Zdążył on jednak dać już kilkaset występów, a m. in. we Francji, Holandii, Czechosłowacji, no i obecnie u nas.

Taniec zademonstrowany nam przez wiedeńską grupę jest, powiedziałabym — TANCEM FABULARNYM, w którym olbrzymią rolę odgrywa MIMIKA przy szczególnej oszczędności gestu. Hanna Berger prócz tego demonstruje wielką precyzję ruchów rąk i palców, operując nimi w znakomity sposób.

Spośród niewielkiego, bo zaledwie 8-osobowego zespołu na czoło wysunęli się onegdaj LYDIA WEISS i WALTER HUGH, doskonała zarówno w tańcu „Dziecina i śmierć” do muzyki Schuberta, jak i w innych numerach.

Drugą część wieczoru stanowił „TANECZNE OGŁOSZENIA” jak „Poszukiwana sekretarka”, „Stubna suknia do sprzedania” itp. Te uścisły kie ludzkie sprawy, zabawne niekiedy, a nieraz i tragiczne, które wnikliwy czytelnik potrafi odczytać z gazetowych drobnych ogłoszeń, zostały tym razem wypowiedziane na scenie — tańcem.

W sumie — ciekawe widowisko taneczne, które na pewno warto zobaczyć. Nie jest chyba rzeczą przy padką, że wzmiankę kulturalną Polski z Republiką Austriacką zapoczątkował właśnie przyjazd zespołu, którego kierowniczką należy do szerszych przyjaciół naszego kraju. Za te właśnie sympatie, okazywane Polakom w czasie okupacji, Hanna Berger znalazła się w hitlerowskim więzieniu. Z serdecznego współczucia w owych czasach dla narodu polskiego zrodził się też pełen wrażeń taniec, obrazujący gehennę Polaków. Za wykonanie tego tańca na scenie łódzkiej jesteśmy pani Berger bardzo wdzięczni... (IBK)

Nowe warsztaty rzemieślnicze w województwie

We wsiach woj. łódzkiego powstaje coraz więcej nowych warsztatów rzemieślniczych. W październiku br. otwarto 30 takich placówek — głównie kowaliskich, rymarskich, stolarskich, szewskich i krawieckich. Listopad przyniósł dalsze ożywienie rzemiosła wiejskiego. W dwóch pierwszych dekadach miesiąca zarejestrowano 55 nowych warsztatów rzemieślniczych. Liczba przywrotnych warsztatów rzemieślniczych we wsiach woj. łódzkie go przekroczyła już 3.200.

Epidemiolodzy i mikrobiolodzy zakończyli obrady w Łodzi

24 bm. zakończyła się zwołana w Łodzi Krajowa Narada Epidemiologów i Bakteriologów służby sanitarno-epidemiologicznej. W ostatnim dniu jej obrad uczestniczył główny inspektor sanitarny, wiceminister zdrowia dr B. Kozusznik.

Podczas narady wygłoszono 10 referatów, poświęconych działalności stacji sanitarno-epidemiologicznych na terenie kraju. Jak wynika z przebiegu obrad, stacje sanitarno-epidemiologiczne mają osiągnięcia w zwalczaniu chorób zakaźnych, szeregach się droga przewodu pokarmowego. Zmniejsza się stale liczba przypadków zachorowań na te choroby, a także śmiertelność w ich wyniku.

Jednak cyfra zachorowań na dur, bionię itp. w porównaniu z takimi krajami, jak Norwegia, Dania i Szwajcaria — jest jeszcze bardzo wysoka. Domagano się podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników stacji sanitarno-epidemiologicznych. Za niezwykle ważną i niecierpiącą zwłoki uznano sprawę szerszego uwzględnienia roli podstawowych i rejon-

wych ośrodków zdrowia w zwalczaniu chorób zakaźnych. Wielki nacisk — mówili epidemiolodzy i bakteriologowie, należy położyć przede wszystkim na poprawę warunków sanitarnych miast i wsi. Odnosi się to szczególnie do małych miast, których stan sanitarny jest wprost katastrofalny.

Domagano się również, aby jak najszybciej zdecydowanej poprawie uległa ochrona wód przed zanieczyszczeniem.

Śmiertelny wypadek na Dworcu Kaliskim

Na stacji Łódź-Kaliszka miał miejsce śmiertelny wypadek. Pracownica PKP, Janina Kaust (zamieszkała w Łodzi przy ul. Próchnika 41) w czasie zapalania lampy zwrotniczych została potrącona przez manewrujący pociąg i poniosła śmierć. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi władze kolejowe i prokuratura wojewódzka. (slb.)

Sumienie

W oświetlonym czworoboku okna przeciwległego bloku zauważyłam rzecz następującą: starszy mężczyzna przechadzał się po pokoju i od czasu do czasu rękami chwytł się za głowę. Obok stołu oparta o krzesło stała nieruchomo starsza kobieta.

Wpatrywałam się w ten obraz z natężeniem. Zdjęła mnie nieprzemierzona chęć dowiedzenia się, co jest przyczyną tych trosk i obaj moich sąsiadów. Nie znałam tych ludzi i musiałam wykonać pewne kroki, jak się do nich dostać.

Po paru minutach znalazłam się u nich w mieszkaniu. Poczułam dopiero wtedy całą niezręczność mojego postępowania. Ludzie przyjeźli mnie bez zdziwienia. Nie zdziwili się też, kiedy zadalam im dręczące mnie pytanie. Mężczyzna zaprzął wtedy: — Czy pani słuchała radia? Co pani sądzi o tym, co się tam dzieje? O tych wybuchach buntu i rozpaczającego narodu. Mimo woli rozejrzałam się po mieszkaniu. Stół był zastawiony do kolacji, było ciepło, jasno, przytulnie. Kobieta powiedziała, jakby idąc za biegiem moich myśli: — Na stole znajduje się chleb, masło, herbata, a w szpitalu jeszcze niejedno by się znalazło. Równocześnie wiem o tym, że Węgrom brakuje chleba, że mieszkani ich są zimne i ciemne i że nie mogą spać spokojnie. Co mi z tego, że ja wiem, że nikt do mnie nie przyjdzie nocą, nie trzęsienie pieścią w drzwi i nie każe wychodzić. Moje sumienie nie daje mi spokoju, tak samo jak i mojemu mężowi...

Kobieta zapłakała gorzko. Ocierając oczy fartuchem powiedziała: — Nie wolno usypiać sumienia. (b)

Kto zawinił?

Oto nasze niedawne życie świetlicowe bez fałszu i obłudy, widziane dziś oczyma ministerstwa. Oczywiście, podczas dyskusji działacze kulturalni mnożyli przykłady w nieskończoność. „Kto zawinił?” — padało często z mównicy. Zawiniły czasy terrotu i szantażu, zawiniło i ministerstwo dostrzegające wów czas tylko kulturę przez wielkie „k” a nie rzeczywistość potrzeb. Projektowano budowę teatru opery za setki milionów złotych, subsydiowano setki tysięcy i miliony w festiwalu i przeglądy. A gdzieś na głuchej wsi bracko do książki dla zapobieżenia wtórnemu analfabetyzmowi. „Ot ci kultura” — mówiono z przekąsem na naradzie.

Lecz nie tylko winnych szukali działacze. Szukano dróg wyjścia z opłakanego stanu. Propozycji i wniosków było co niemiara, a wśród nich — kilka ciekawych i rozsądnych.

Przed wszystkim - oświata

Uzdrowienie działalności kulturalno-oświatowej to w pierwszym rzędzie nauka dla robotnika. „Jest coś arcykompromitującego w tym — mówił dr Kazimierz Wojciechowski z Warszawy, że nasze szkoły dla dorosłych świecą pustkami. Za Rosji i pod czas okupacji hitlerowskiej w nielegalnych szkołach było pełno młodzieży i dorosłych — dziś w szkołach dla dorosłych puchy”. Nie ma kultury bez oświaty, oto do czego sprowadzało się zdanie wielu działaczy.

Pożądaną jest reaktywowanie Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych, wznowienie zlikwidowanych w pierwszym okresie walki z analfabetyzmem (!) takich pism, jak „Kultura i Oświata”, „Pra-

Obojętność „Varimexu” wobec 500 tys. dolarów rocznie!

ŁÓDŹ (PAP). Centrala Importowo - Eksportowa „Varimex” zajmująca się m. in. eksportem zabawek gumowych. Od kilku lat eksport tych zabawek do Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. ustął zupełnie. „Varimex” twierdzi, iż nie ma tam na nie popytu.

W tym roku bawili w Polsce amerykański handlowiec, który, omawiając różne sprawy z przemysłem gumowym, zainteresował się również zabawkami. Przyrzekł sprawdzić możliwości sprzedaży w Stanach Zjednoczonych tych wyrobów, które mu się bardzo podobały.

Obecnie kupiec ten nadesłał do Centr. Zarz. Przem. Gumowego w Łodzi telegraficzne zawiadomienie, iż gotów jest zawrzeć umowę na dostarczenie mu poważnej ilości zabawek gumowych na kwotę około 500 tys. dolarów rocznie.

Jak wynika z wyjaśnień dyrektora CZP Gum. — Srebnika „Varimex” nie spełnia swego zadania, gdyż opiera pracę na niewłaściwych zasadach i nieodpowiednich współpracownikach; zwłaszcza dotyczy to przedstawicieli tej centrali handlowej w Stanach Zjednoczonych.

Komunikat SDP

Zarząd oddziału łódzkiego SDP zawiadamia, że w środę, 23. bm., o godz. 15.30, odbędzie się w lokalu własnym, ul. Piotrkowska 96, ogólne zebranie członków oddziału. Wszyscy koledzy proszeni są o punktualne przybycie.

Radio

WTOREK, 27 LISTOPADA

15.10 Utwory wiołoczelowe. 15.30 Dla dzieci odc. 12 pow. „Na samotnym atolu”. 16.10 (L) Koncert estradowy pt. „Nieczysta Wiktorja”. 16.25 (L) Łódź w programie drugim, koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów LRPR p. d. Edwarda Ciukczy. 16.50 Porady praktyczne dla kobiet. 17. Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.50 (L) „Młodzi muzycy przed mikrofonem” — studenci Średniej Szkoły Muzycznej. 18.10 „Przeprawy, które trzeba orniać” — reportaż. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 Felieton Mieracki. 19.05 Koncert życzeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Koncert symfoniczny. 21.08 D. c. koncertu. 22.10 Audycja literacka. 22.30 Piosenki francuskie. 22.40 Muzyka rozrywkowa

Z rocznym planem budownictwa - nienajlepiej

Do końca roku pozostało za ledwie pięć tygodni i nie ma żadnej nadziei, aby w tym czasie mieszkańcy Łodzi otrzymali zaplanowane 5.268 izb.

Jak nas informuje naczelny inżynier Skrzyżkowski, na dzień 31 października oddano do użytku zaledwie 2.089 izb, co stanowi 39,7 proc. planu ogólnego.

Już dziś można zaryzykować twierdzenie, że wykończenie 40 proc. (jeśli nie więcej) izb zostanie przesunięte na I kwartał 1957 r.

Nie jest to dobrze, że mieszkańcy Łodzi z poważnym opóźnieniem otrzymają przewidziane im mieszkania. Ale o wiele gorzej byłoby, gdyby DBOR i ZBM nie wyciągnęli nauki ze szturmowiczyny z zeszłego roku, gdyby za wszelką cenę (a cena ta nieraz bywa bardzo wysoka) starali się wykonać plan. Wiadomo przecież, że karłowate wyczyny na budowie nikomu na zdrowie nie wychodzą - ani budowniczym, ani tym bardziej lokatorom przyszłych bloków.

Natomiast tam, gdzie istnieje możliwość wykonania tegorocznego planu - szansę tę trzeba wykorzystać. Np. na Bałutach I blok 137 jest zaawansowany ponad 70 proc. i ZBM winno dokończyć starania, aby ten budynek został oddany do użytku w tym roku.

(Kr-ksi)

Niezrozumiała obojętność dla sprawy wyborów samorządów rzemieślniczych

Zarządzeniem ministra przemysłu drobnego i rzemiosła z 5 listopada br. znosi się dotychczasowe komisaryczne zarządy cechów rzemieślniczych. Zarządy te pełniły będą swe funkcje do powołania władz cechowych z wyboru. Równocześnie z wolnych wyborów powstanie samorząd gospodarzy Związku Izb Rzemieślniczych oraz w Izbach Rzemieślniczych w okręgach.

Po raz pierwszy od 12 lat tysiące rzemieślników w kraju będzie mogło mieć możliwość w wolnych i nieskrepowanych wyborach wybrać swoich przedstawicieli do zarządu cechów i izb rzemieślniczych. Akcja wyborcza, która już rozpoczęła się, przebiega jednak tak, jak by sobie wypadło życzyć. Udział poszczególnych rzemieślników w zebraniach wyborczych w cechach branżowych oraz w sekcjach większych cechów gdzie wybiera się delegatów, jest nieliczny, a na prowincji wprost znikomy.

Wydaje się, że poszczególni rzemieślnicy indywidualnie zajęci są w tej chwili jedynie - ważnymi zresztą sprawami - przydziału surowców oraz u normowania kwestii podatkowych. Lecz nie są to kwestie

najważniejsze. Trzeba pamiętać, że zarządy cechów i izb rzemieślniczych będą miały w najbliższej przyszłości rozszerzone kompetencje. Będą decydowały o żywotnych sprawach swych podopiecznych, a więc finansowych, lokalowych i surowcowych. Muszą więc zrozumieć ci wszyscy rzemieślnicy, którym sprawa wyboru delegatów czy członków zarządu cechów jest obojętna, że postępują źle.

Ten stosunek obojętności i brak zainteresowania trzeba co rychlej zmienić. Rzemiosło otrzymuje swój wybieralny samorząd, od sprawnego funkcjonowania którego zależy będą losy poszczególnych warsztatów i indywidualnych rzemieślników, sprawy rozwoju usług itp. Nie należy więc lekceważyć wyborów do zarządu cechów i izb rzemieślniczych, w których powinni się znaleźć ludzie zaufani, ludzie, którym sprawa rozwoju rękodziela leży na sercu.

Sk.

POD KARTEM

CZEKAM NA WINO!

Wygrałam butelkę wina. I to od samego Centralnego Zarządu Przemysłu Włókien Łykowych. A było to tak:

Kilka tygodni temu odwiezłam wystawę organizowaną przez tenże Centralny Zarząd w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie - wystawę tkanin o wzorach produkowanych dotychczas oraz zaplanowanych na rok następny.

Były tam różnego rodzaju lniane obrusy i ściereczki, tkaniny obiciowe i gobeliny, i wiele innych jeszcze naprawdę ładnych rzeczy.

- Dlaczego tego wszystkiego nie można kupić w sklepach? - zapytałam przed stawiciela Centralnego Zarządu.

Zrobił zdziwioną minę: - Nie umie pani szukać - odpowiedział. W każdym łódzkim sklepie z tkaninami lnianymi i dekoracyjnymi można znaleźć większość tych tkanin, które są na wystawie.

Ponieważ byłam innego zdania, zaproponował zakład: o butelkę wina. No i zakład ten wygrałam. Gdyż przez kilka tygodni przeskakując sklepy nie widziałam nic innego jak stare, opatrzone wszystkim brzydkie i niegustowne wzory tkanin i obrusów. Ściereczek zaś oraz ładnych, w pastelowych kolorach wykonanych, ręczników w ogóle nie dostrzegłam.

Czekam więc na wino, panowie z CZPW. Wypiję za przyszłą wystawę, którą będziecie zapewne chcieli uszczęśliwić nas. No i za wasze premie, które niewątpliwie znów spadną z okazji tak bogatej kolekcji wzorów waszego przemysłu.

K. WRZYKOWSKA

Odczyty

Dziś, 27. XI, o godz. 18, w sali odczytowej Wojewódzkiego Domu Kultury przy ul. Traugotta 18 profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Tadeusz Milewski wygłosi odczyt historyczny pt. "Wkład kultury Egiptu w kulturę ogólnoludową". Wstęp wolny.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejski MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19. "Traviata"
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19. "Święto Winokiera"
JARACZA (Jaracza 27) g. 18. "Małż i żona"
PAŃSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15. "Czar walec"
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) g. 19.15. "Sprawa Kowalskiego"
MŁODEGO WIDZA (Młynuski 4e) g. 20. "W małym domu"
"PINOKIO" (Kobernika 16) g. 17. "Za siedmioma górami"

MUZEJA

MUZEUW SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15.
WYSTAWA Wynalazczości i Postępu Technicznego w Przemśle Dzierżawskim w WDK (Traugutta 18) czynna g. 10-18.
* KINA *

BALTYK (Narutowicza nr 20) "Zagubione

CO? GDZIE? KIEDY?

melodie" dod. „Kutna Hora” g. 15.30, 18.20, 20.15 dozw. od lat 14
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Ogrody na skalach” „Ladawarka Rok” „Ślimak niecnota” g. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. dozw. od lat 7
GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dla najmłodszych „Dylso widział i piekarz z Brunswiku” „Niezwykły mecz” „Niezwykła podróż” g. 16. 17. dozw. od lat 7. Program filmów dokumentalnych „Rybski Młyn” „Ogród bzu” „Inwalidzi” g. 18. 19. 20 dozw. od lat 7
M. ODA GWARDIA (Zielona 2) „Widma opuszcza szczyty” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 7
MUZA (Pabianicka 179) „Małe iasne” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 16
PIONIER (Franciszkańska 31) „Luzyczanka” g. 16 dozw. od lat 12 „Małolina” g. 18. 20. dozw. od lat 16
POLONIA (Piotrkowska 67) „Fort Eureka” g. 10. 12.30. 14.30. „Spotkamy się na Kasiope” g. 16.45. 19. 21.15
POKOJ (Kazimierza 5) „Wieczór Trzech Króli” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 12
I MAVA (Kilińskiego 177) „Własna budapeszteńska” g. 15.30. 17.30. 19.30 dozw. od lat 18
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Błękita Mewa” g. 16. 18. 20
ROMA (Rzgwowska 94) „Przed maturą” g. 15. 18. 20 dozw. od lat 12
SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne
SWIT (Bałucki Rynek) „Pomyślowi Rwekca” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Szajka z Lawendowe go Wzgórza” g. 17. 19 dozw. od lat 12
STYLÓWY (Kilińskiego 123) „Wale na lodzie” program składany g. 16. „Jego rybki” g. 18. 20.20
TATRY (Sienkiewicza 40) „Cień” g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Henryk V” g. 14.15. 17. 20.15 dozw. od lat 12
WISLA (Tuwima nr 1) „Bogaczka” g. 9.30 oraz film dokum. e. 11.40. 13.50. „Małż dla Anny Zacheo” g. 16. 18.10. 20.20
WŁOKNIARZ (Próchnicka 16) „Krwawa droga” oraz film dokum. g. 16. 18. 20 dozw. od lat 14
ZACHĘTA (Ziębska 26) „Początek pedagogiczny” g. 15.45. 18. 20.15 dozw. od lat 12
Uwaga: Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

wie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

FOTOPLASTIKON (Piotrkowska 67) „Perły ziem zachodnich” g. 14-20
PALMIARNIA (park Zródliska) czynna godz. 10-18.
ZOO - czynne g. 9-16

Dyżury aptek

Tuwima 10, Wólczańska 37, Piotrkowska 193, Ziębska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24-b, AS Al. Kosciuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew - Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, Chojny i Ruda - Szpital im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, Bałuty - Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 9
Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.
Internia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Przemysłowa 75.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kocińskiego 22
Okulistyka: Szpital Wojskowy, ul. Zeromskiego 113.

Odpowiedzi REDAKCJI

Komitet Domowy przy ul. Rzgowskiej 13. Cieszymy się, że macie tak ambitne plany. I sądzimy, że jeżeli wzmocniecie się do nich z odpowiednią energią, na pewno wypełnicie swoje zadania. Blizszych informacji co do zakresu i kompetencji komitetu udzieli Wam najlepiej dział Instruktażu terenowego przy Dzielnicowej Radzie Narodowej Łódź-Chojny - Lubelska 9-11. (2915 R)

Zbieramy podręczniki harcerskie

Łódzka Organizacja Harcerska apeluje za naszym pośrednictwem do łódzian o nadsyłanie starych podręczników i innych fachowych wydawnictw harcerskich. Zebrane tą drogą książki wzbogacą istniejącą już bibliotekę ŁOH i będą wykorzystywane w pracy organizacyjnej.
Wydawnictwa prosimy przysłać na adres Komendy ŁOH, ul. Piotrkowska 262, tel. 306-89, 218-14. (g)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

PRACOWNIKÓW do straży pożarnej i straży przemysłowej zatrudniają natychmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu ul. Andrzeja Struga 30. Zgłoszenia przyjmuje dział personalny godz. od 8 do 16. 3035-K

ŚLUSARZY hydraulików, tokarza, murarzy, robotnika nie wykwalifikowanego, pracowników transportowych zatrudniają natychmiast Łódzkie Zakłady Farmaceutyczne Łódź, ul. Drewnowska 43-47. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr od 7 do 15. 3101-K

CZTERECH wykwalifikowanych piekarzy zatrudni od zaraz Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zdunach pow. Łowicz. Warunki pracy i pracy do omówienia na miejscu w biurze GS w każdy dzień od godz. 8 do godz. 16. 3127-K

KIEROWNIKÓW robót urządzeń instalacyjno-sanitarnych poszukuje pilnie społeczniczo-przedsiębiorstwo w Łodzi. Oferty pisemne składać „Informacja i Reklamy” ul. Piotrkowska 46. 3076-K

TUSZ CHIŃSKI w lasceczkach
ZAKUPI Wytwórnia Termometrów Łódź, ul. Nawrot nr 84-86 telefon 206-33

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ
SAMOCHÓD osobowy marki „Citroen”, stan idealny sprzedam. Tel. 392-63
DWIE kasy ogniowate sprzedamy. Tel. 216-10 w Rodz. 8-15
PRACA
POMOC domowa potrzebna. Wiadomość ul. Brzeźna 8, m. 2

LOKALE
STARSZEGO, solidnego pana przyjmie na mieszkanie od zaraz. Listy z podaniem adresu kierować: skrytka pocztowa 287, Łódź I

PRZETARG
Łódzkie Zakłady Mięsne „Wędliniarz” ul. Nowotki 247-249 ogłaszają przetarg na wyrab, składowanie i przykrycie przemy 1000 ton lodu naturalnego. Oferty składać w sekretariacie. Warunki przetargu zainteresowani otrzymać mogą w administracji zakładów w godz. od 8.30 do 15.30 do dnia 15 grudnia 1956 r.

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY
ZESTAWIENIE ZESPOŁÓW
w ZAWODACH NIEDZIELNYCH w dniu 2 grudnia 1956 r.

| | | |
|---------------------|---|-------------------|
| 1. Albania | - | Chiny |
| 2. Warta Poznań | - | Sparta Bielsko |
| 3. Gwardia Gdańsk | - | CWKS Warszawa |
| 4. Proсна Kalisz | - | Pogoń Szczecin |
| 5. Gwardia W-wa | - | CWKS Bydgoszcz |
| 6. Cracovia Krak. | - | Gwardia Wrocław |
| 7. Stal Radom | - | Włókniarz Łódź |
| 8. Gwardia Opole | - | Gwardia Gdańsk |
| 9. Brda Bydgoszcz | - | Concordia Piotrk. |
| 10. Stal Stal. Wola | - | Budowlani W-wa |
| 11. Gwardia Łódź | - | Włókniarz Kalisz |
| 12. Budowlani Pozn. | - | Sparta Zielbce |
| 13. Gornik Katow. | - | Pomorzanin Torun |
| 14. Start Katowice | - | Sparta Podhalę |

1 - piłka nożna 2-12 - boks
13-14 - boksi

WYTNIJ! PRZYŁÓŻ DO KUPONU! TYPUJ!

LEKARSKIE
Dr KUDREWICZ specja lista weneryczne. skórne 8-9.50. 3-5 ul. 22 Lipca 4
Dr SIENKO choroby skórne, weneryczne włosów 16-18. Kilińskiego nr 132 7731 G
Dr ROZYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność. Czwarta - szósta, Piotrkowska 33
Dr LASZEWSKI skórne weneryczne 14-15. 17-19.30. Armii Ludowej 27, przy Narutowicza
Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne, kobiece 15.30-19. Próchnicka 8
Dr BIBERGAL specjalista weneryczne, skórne 4-8. Piotrkowska 124
Dr MARKIEWICZ specjalista skórne, weneryczne, mocznikowe, Piotrkowska 109-6
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) g. 8-9, 16-19. Piotrkowska 14
SPÓŁDZIELNIA Przychodnia Lekarzy Specjalistów w Łodzi, prowadzi Zakład Fizykalnej Terapii przy ul. Piotrkowskiej 85 tel. 205-23 - wszelkiego rodzaju naświetlania, masaż oraz plukanie jelit. Zakład czynny od godz. 10 do 18

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG LECARSKICH I DENTYSTYCZNYCH, ul. Piotrkowska 159, tel. 279-87 prowadzi analizy farmaceutyczne, chemico-fizyczne, bakteriologiczne, ślepek, wody, powietrza, badania artykułów żywnościowych

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG LECARSKICH I DENTYSTYCZNYCH, PIOTRKOWSKA nr 159, tel. 389-50 leczy we wszystkich specjalnościach, prowadzi przychodnię dentystyczną, wykonuje protezy zębne, dokonuje prześwietleń i zdjęć rentgenowskich, prowadzi analizy lekarskie. Czynna od 8-20.

NAUKA
MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości kursy Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów PRL - Piotrkowska 83, Kilińskiego 50

POLSKI Związek Motorowy, Łódź, ul. Piotrkowska 183 przyjmuje zapisy na kursy samochodowo-motocyklowe

KURSY nowoczesnego kroju damskiego dziecięcego dla potrzeb domowych. Gwarancja wyuczenia. Zapisy Nawrot nr 32 7737 G

Inż. Tadeuszowi Sobczakowi - dyrektorowi Wydziału Tkanin Powlekanych przy ZPB im. F. Dzierżyńskiego wyrazę głębokiego współczucia z powodu zgonu Jego

MATKI SKŁADAJĄ WSPÓLPRACOWNICY.

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy okazali dużo serca w ciężkiej chorobie i odprowadzeniu zwiłok

Stefana Jankowskiego
na ementarz składa serdeczne podziękowanie

8808-G ZONA.

CZEKANOWSKI Roman zam. Pl. Wolności 7 zgubił indeks AM nr 5165-L

SNIEGOCKI Andrzej zgubił legitymację studencką nr 9960. Bystrzycka 3-3

NAPRAWA OBUWIA na kauczkach, Piotrkowska 118 sklep

ZGUBY
WOJCIECHOWSKI Wacław zam. w Ozorkowie zgubił akt nadania ziemi z byłego majątku Modlna. 7745

UNIEWAŻNIA się skradzione w dniu 6 bm. pieczęć o treści „Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Lutomińsku” oraz „Prezes Zarządu GS” 7745

UWAGA, CENTRALNE ZARZĄDY, PRZEDSIĘBIORSTWA, URZĘDY, INSTYTUCJE WOJSKOWE!
Z upłynianych remanentów zakupujemy
TOWARY INWESTYCYJNE I KONSUMPCYJNE
wszystkich branż. Oferty prosimy kierować pod adresem: C.R.S. „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” Zarząd Handlu Art. Przem.
WARSZAWA, Kopernika 30, tel. 6-88-17.
DZIENNIK ŁÓDZKI nr 284 (3110) 4

OLIMPIADA



JANUSZ SIDŁO

Z bieźni, rzutni i skoczni

200 M MĘCZYZN

Na 200 m startowali 3 Polacy: Jarzembowski i Baranowski odpadli w eliminacjach, a Szmidt w ćwierćfinałach, w których był szósty.

800 m

Finałowy bieg na 800 m odbył się przy bardzo silnym wietrze — m. in. złamany został maszt z olimpijskiej flagi. Walka była bardzo zaciekła, o zwycięstwie Courtney zadecydowała fotokorka.

1) Courtney (USA) 1.47,7, 2) John

SZTANGIŚCI biją rekordy

WAGA LEKKOCIEŻKA

Do późnych godzin nocnych przeciętnie się boje w wadze lekkociężkiej na olimpijskim turnieju w podnoszeniu ciężarów. Ostatecznie tytuł mistrza olimpijskiego i złoty medal zdobył radziecki chirurg dr Worobiew — osiągając w trójboju doskonały wynik — 462,5, który jest nowym rekordem olimpijskim, równym rekordowi świata który należy również do Worobiewa. Ponadto Worobiew ustanowił nowy rekord olimpijski w wyciskaniu wynikiem — 147,5. Rezultat ten jest również rekordem świata. W podrzucie Worobiew wyrównał rekord olimpijski należącego do Schemansky'ego (USA) — 177,5.

Srebrny medal zdobył Amerykanin Shappard — 422,5 kg, a brązowy — Dubuf (Francja) — 423 kg.

Polak Białas uzyskał w wyciskaniu rezultat — 130 kg, który jest gorszy o 2,5 kg od rekordu Polaki. W rwaniu Polak spał wszystkie boje i nie ukończył konkurencji.

WAGA PÓLCIEŻKA

W wyciskaniu Amerykanin Kono poprawił rekord olimpijski wynikiem 140 kg, w rwaniu rekord olimpijski i świata ustanowił George — 137,5 kg (w dodatkowym podejściu poza konkurencją trójboju), a w podrzucie rekord świata i olimpijski — Kono 175 kg. Ten sam zawodnik poprawił rekord świata i olimpijski w trójboju 447,5 zdobywając złoty medal olimpijski.

1) Kono (USA) 447,5, 2) Stiepanow (ZSRR) 427,5, 3) J. George (USA) 417,5, 4) Mansouri (Iran) 417,5, 5) Cairn (Anglia) 405, 6) Psenicka (CNR) 400.

WAGA CIĘŻKA

Złoty medal olimpijski w wadze ciężkiej zdobył Anderson (USA) — 500 kg (167,5 — 145,0 — 187,5) przed Silveti (Argentyna), który uzyskał również 500 kg (175,0 — 145,0 — 180,0). Trzecie miejsce zajął Pigański (Włochy) — 452,5 kg.

Sport Sport Sport Sport Sport

Nasz specjalny wysłannik red. A. Ochocki donosi radiotelefonem:

Gdy byliśmy już pewni sukcesu Sidły

Danielsen za jednym zamachem odebrał Polakowi złoty medal i rekord świata

Ważny i Kopyto w czołówce

Niepowodzenia Chromika, Zimnego, Kukiera, Stefaniuka, Białasa i Piórkowskiego

(Dokończenie ze str. 1)

poszybował na odległość, jakiej nikt tu się nie spodziewał. Nikt, i omal że nie doszło do wypadku, bo grot wbił się w ziemię tylko o kilka centymetrów obok grupki sędziów innej konkurencji. Trybunami wstrząsnęła potężna eksplozja owacji. 100 tysięcy widzów powitało nowego

rekordzistę świata, takim entuzjazmem, jakiego nie zgutowano nawet sprinterowi Couterth, która przedtem zdobyła złoty medal dla Australii.

Utkający Sidło (Januszowi) odnowiła się na treningu niegroźna kontuzja ze Spaly) pierwszy uścił na dłoń swego wielkiego go rywala. Danielsen uszczęśliwiony swym wielkim sukcesem odrzekł, że dla niego najlepszym oszczepnikiem świata nadal pozostaje Polak, a jemu, Danielsenowi, wyszedł po prostu ten jeden rzut, wielki życiowy rzut. No cóż, istotnie Sidło był równiejszym zawodnikiem, ale nie zmienia to postaci rzeczy, że nie on, a Danielsen stanął na najwyższym podium zwycięzców, że nie Mazurka Dąbcowskiego, a hymn norweski odegrano podczas ceremonii nagrodzenia zwycięzców.

son (Anglia) 1.47,8, 3) Boysen (Norwegia) 1.48,1, 4) Sowell (USA) 1.48,3, 5) Farrel (Anglia) 1.49,3, 6) Spurrier (USA) 1.49,3.

5.000 M — PRZEDBIEGI

Startujący w pierwszym biegu Zimny musiał wycofać się po przebiegnięciu 3,5 km z powodu kontuzji nogi. Zimny schodził z bieźni w chwili, gdy był dublowany przez prowadzącego wyścig Piriego. Również Chromik nie zakwalifikował się do finału. Po przebytej chorobie nie powrócił do formy i uzyskał bardzo słaby wynik 14,51,4 przychodząc w swoim przedbiegu na siódmej pozycji.

W finale 5 km pobiegła: Pirie (Anglia), Mugosa (Jugosławia), Dellinger (USA), Bolotnikow (ZSRR), Thoegersen (Dania), La wrance (Australia), Kuc (ZSRR), Tabori (Węgry), Ibbotson (Anglia), Thomas (Australia), Sebade (Niemcy), Nyandika (Kenia), Czerniawski (ZSRR), Szabo (Węgry), Chataway (Anglia).

100 m
Australijka Betty Couterth nie zawiodła pokładanych w niej nadziei. Cała prasa australijska jeszcze przed Olimpiadą typowała ją na mistrzynię olimpijską. Couterth zwyciężyła bezapelacyjnie w świetnym czasie 11,5 (w eliminacjach miała 11,4).

1) Couterth (Australia) 11,5, 2) Stubbink (Niemcy) 11,7, 3) Mathews (Australia) 11,7, 4) Daniels (USA), 5) Leone (Włochy), 6) Armitage (Anglia).

TYCZKA

Z Polaków startowali Ważny i Janiszewski. Janiszewski, który ostatnio chorował, nie mógł niestety stanąć na starcie w dobrej formie, przekroczył tylko wysokość 4,15 i to za trzecim razem, zajmując ostatecznie 12 miejsce.

Dobrze spisał się Ważny. Zajął on punktowane szóste miejsce, mimo że przekroczył za ledwie 4,35.

1) Richards (USA) 4,56, 2) Gutowski (USA) 4,53, 3) Roubanis (Grecja) 4,50, 4) Mattos (USA) 4,35, 5) Lundberg (Szwecja) 4,35, 6) Ważny (Polska) 4,35, 12) Janiszewski (Polska) 4,15.

OSZCZEP

Nasi reprezentanci Sidło i Kopyto, zgodnie z przewidywaniami znaleźli się w finałowej szóstce. Sidło, mimo że nie przekroczył „osiemdziesiątki“, do której zabrakło mu 2 cm, zdobył zasłużenie srebrny medal. Natomiast Kopyto, który nie wyleczył kontuzji ręki, uzyskał słaby wynik — 74,28. Mimo to jego piąte miejsce jest sukcesem — przecież do decydującej rozgrywki nie zakwalifikowali się n. tacy oszczepnicy jak Amerykanin Young, Węgler Kraeznai, Rosjanin Kuźniecowa, czy Macquet (Francja).

1) Danielsen (Norwegia) 85,71, 2) Sidło (Polska) 79,98, 3) Cybulenko (ZSRR) 79,50, 4) Koschel (Niemcy) 74,68, 5) Kopyto (Polska) 74,28, 6) Lievore (Włochy) 72,88.



EGIL DANIELSEN

Sidło nie płakał. Był tylko bardzo zmartwiony. Był przecież tak blisko najwspanialszego triumfu.

LZY STEFANIUKA

Plakał nieco później Stefaniuk w szatni hali West Stadium. Sędziowie odebrali mu zwycięstwo aż nazbyt dla nas, wszystkich widzów, oczywiście. Mój sasiad, reporter melbournskiej gazety „The Herald“ lakonicznie skomentował werdykt olimpijskich sędziów: Wielki skandal. Tak to już w sporcie bywa. Jednym uśmiecha się szczęście, drugi skazani są na gorzkie porażki. Jeszcze innym ciężko, zapracowane zwycięstwa odbierają nieuczciwi sędziowie. Niestety, właśnie dwóch reprezentantów Polski spotkał ten przykry los.

A. OCHOCKI

Tragedie Polaków na olimpijskim ringu

Aż trzech bokserów polskich walczyło wczoraj i wszyscy trzej ponieśli porażki. Jeżeli wielu entuzjastów boksu liczyło się z tym, że Piórkowski może, ale nie musi, zrobić przyjemną niespodziankę, to nieomal wszyscy byli przekonani, że Kukier i Stefaniuk przejdą szczęśliwie przez pierwszą eliminację. Zgodnie z powszechnie panującą opinią zarówno Kukier jak i Stefaniuk znajdowali się w dużej formie.

Kukier spotkał się z Australijczykiem Batchelorem i przegrał demonstrując duże tempo i niezłe przygotowanie kondycyjne.

Batchelor, wyższy od Polaka, silnie zbudowany pięściarz, nie reprezentował zbyt wysokiej klasy. Walczył bardzo poprawnie i to wystarczyło mu do zwycięstwa w oczach sędziów. Kukier, jak to już jest jego zwyczajem, rozgrzewał się bardzo powoli i z minuty na minutę skutecznie atakował, ale zapominał przy tym o kryciu. Nic więc dziwnego, że lewe proste jego przeciwnika dochodziły często celu. Dopiero pod koniec rundy udało się Kukierowi złapać Australijczyka przy linach i zadać mu serię ciosów w korpus. W drugiej rundzie Kukier był stałe w ataku, choć jego ciosy, mimo że liczne, nie miały dynamiki. Trzeci rundę rozpoczęła Polak atakami z dystansu, ale Batchelor narzucił mu wymiarne ciosów, w której jest nieco lepszy.

A oto, jak przedstawiała się walka Stefaniuka z Barrientosem. Barrientos z miejsca zaatakował Polaka, ale spokojny i czujny Stefaniuk dwa razy celnie skontrował i z miejsca opanował sytuację. Jego lewy prosty często dochodził celu. Polak wykorzystuje każdą okazję do kontry i prowadzi walkę na punkty.

Stefaniuk w drugiej rundzie miał wielką szansę zakończenia walki przed czasem. Kiedy przyszedł do ataku, zadał wiele celnych ciosów, po których jego przeciwnik zwił bezsilny na linach. Polak dał mu jednak wycofać i to kosztowało go przegrana. W trzeciej rundzie Chilijczyk paraliżował kładąc atak Stefaniuka, przetrzymywał, a od czasu do czasu zrywał się do chaotycznego ataku. Wszyscy byli przekonani, że Stefaniuk wysoko wygrał. Inaczej jednak „widzieli“ sędziowie, przyznając jednogłośnie zwycięstwo Chilijczykowi — 39:38, 60:59, 59:57.

Bardzo krótko trwała olimpijska kariera Piórkowskiego. I jemu los przeszywał na przeciwnika przedstawiciela Chile — Taple. Po rozpoczęciu walki Taple rzuca się na Polaka, przypiera go do lin i zadaje szereg ciosów, po których Piórkowski jest zamrożony. Sędzia rozdziela zawodników i na stojąco wylicza Polaka. Po wznowieniu walki Piórkowski trafia wprawdzie

prawym sierpem Taple, ale za chwilę taki sam sierp ścina Polaka z nóg. Piórkowski pada na matę, a kiedy wstaje na „8“, jest kompletnie zamrożony i sędzia odsyła go do narożnika.

Kocerkka niezawodny Miła niespodzianka dwójki ze sternikiem



Jagodziński, Szwarcer i Mainka — nasza dwójka ze sternikiem.

W dalszym ciągu dobrze wiedzie się naszym wioślarzom. Duży sukces odniósł Kocerkka kwalifikując się do finału olimpijskiego w jedynkach. Wylosował silny przedbieg i przyszedł na drugiej pozycji 3 sek. za mistrzem Europy Iwanowem (ZSRR). Obok nich w finale znajdują się zwycięzcy drugiego półfinału — Kelly (USA) i Mc Kenzie (Australia). Dużą niespodzianką było tu wyeliminowanie wicemistrza Europy Jugosłowianina Vlasicy.

NIEDZIELA W KRAJU SPORTOWA

Rozgrywki ligowe zakończone ŁKS na czwartym miejscu

To naprawdę nie powinno się więcej powtarzać, żebyśmy mając 12 zespołów w pierwszej lidze rozpoczęli sezon w połowie marca a kończyli w ostatniej dekadzie listopada. Zaczęliśmy grać w piłkę nożną na lodzie, a skończyliśmy w mroźny i wietrzny dzień na gruzie. Gra w takich warunkach nie jest ani zdrowa ani przyjemna. Taka gospodarka terminami ma się z założeniami sportowymi.

Nie pociągnął więc ostatni mecz ŁKS z bydgoską Gwardią, obecnie już Polonią, publiczności, a wobec gry w warunkach niemożliwych, nie mógł też być wykładnikiem umiejętności obu zespołów. Przeciwny widzę obserwując poziom spotkania mimo woli zadawał sobie pytanie czy to aby przypadkiem ŁKS nie powinien opuścić ekstraklasy, bo lodzianie zagrali nad wyraz słabo, chociaż mieli o co walczyć, bo mogli poprawić lokatę w tabeli. Zawiedli jednak na całej linii.

Przypadek zdarzył, że przeciwnicy zdobyli po jednej bramce: Brzeski dla gości, Kowalec

dla gospodarzy, a ponieważ jeden punkt nie asekurował Poloni, więc zapadł na nią wyrok i wraz z Garbarnią opuściła ona I ligę.

Przy nieco lepszej grze lodzian nie mogli zwyciężyć i zająć ostatecznie trzecie miejsce w tabeli, bo Lechia zakończyła sezon porażką w Zabrzu z Górnikiem 0:2. Przed spadkiem zaasekurowała się sosnowiecka Stal, bijąc Garbarnię 5:2. Tytuł wicemistrza Polski przypadł Ruchowi, który uzyskał zerowy wynik w Warszawie z CWKS. Kolejarz pokonał Budowlanych (Opole) 2:1, a Wisła warszawska Gwardię, również 2:1.

Na miejsca Garbarni i Polonii bydgoskiej do I ligi wchodzi, po rocznej przerwie, zespół bytomskiej Polonii i Górnik (Radlin). Bytomacy wygrali z Craowią 2:1, a górnicy z Wartą również 2:1.

Na nic się zdało wyskokicyrowe zwycięstwo kraiowski CWKS nad Szembierkami 7:0! Zaiste, zadziwiająco to końcowy zryw drużyny wojskowej! Szeregi drugoligowców opuszczają zespoły Górnik z Walbrzycha, warszawskiego Marymontu i Warty (Poznań).

SYLWETKI

O ANDERSON (USA) to potworna góra mięsa. Gdyby nie sympatyczna, o pocziwym wyrazie twarzy, sam wygląd jego może przestraszyć najodważniejszego. Jest to młody student uniwersytetu, ma zaledwie 24 lata, lecz waży „tylko“ 147 kg i nie ma sobie równych w świecie w dźwiganiu ciężarów. Zdobywca złotego medalu w wadze ciężkiej jest znanym łakomczuchem na mleko, którego dziennie wypija bagatelna ilość... 10 litrów.

O Któż nie zna nazwiska zwycięzcy olimpijskiego pastora BOBA RICHARDSA. Nie miał on zbyt wielkiej nadziei na odniesienie pełnego sukcesu, a jednak okazał się bezkonkurencyjny. Dzięki odniesionemu zwycięstwu przez Richardsa została utrzymana przez Amerykę hegemonia w skoku o tyczce datująca się od pierwszej nowoczesnej Olimpiady odbytej w Atenach w 1886 roku.

Koszykarze CWKS nie boją się już sali MDK

Przed meczem ligowym w piłce koszykowej ŁKS — CWKS uciełszy krótką rozmówkę z Tadeuszem Ulatowskim — trenerem zespołu gości.

Sala MDK nie odpowiada moim graczom. CWKS nie potrafił na przesłani ostatnich lat odebrać tu nad ŁKS zwycięstwa. — Dobrze, ale przecież pan sam nauczyli się kiedyś w tej sali. Od tego czasu ani wydułdali się ona, ani też poszerzyła.

— To prawda, ale co innego ja, a co innego zawodnicy. Oni twierdzą, że trudno jest walczyć, gdy tuż przy linach autowych siedzi publiczność.

Rozległ się gwizdek sędziego. Rozpoczął się mecz. Do przerwy wojskowi mieli nieznaczną przewagę, w drugiej połowie przeciwnikiem i wygrali 67:50 pkt.

Na wyróżnienie w drużynie zwycięzców zasłużyli: Apencheimer, Bednarowicz i Pastroński, a u konkurencyjnych: Maciejewski, Skrzeczkowski, Kwapisz i Świątkowski.

Po ostatnim gwizdku sędziego zapytujemy trenera CWKS czy i tym razem sala MDK „nie żęłała“ jego graczom.

— Cieszę się bardzo ze zwycięstwa. Nareszcie doczekaliśmy się rewanżu.

— A co pan powie o drużynie ŁKS? — Na ogół zespół mi się podoba. Trzeba jednak zwrócić większą uwagę na celność strzałów, zwłaszcza osobistych. Pod względem kondycji fizycznej i dyspozycji strzałowej CWKS przewyższał lodzian.



KOSZYKÓWKA — półfinały. FLORET INDYWIDUALNY MĘCZYZN — finały. LEKKOATLETYKA — Trójmiasto — eliminacje i finały. Z Polaków startuje Malcherczyk. Dysk męczyzom — eliminacje i finały. Skok w dal kobiet — eliminacje i finały. Z Polek startuje Krzesińska. 80 m ppt. — przedbiegi. 200 m męczyzom — półfinały i finały. 110 m ppt. — przedbiegi. 3000 m z przeszkodami — przedbiegi. Z Polaków startuje Krzyszkowiak. HOKAJ NA TRAWIE. PIECIÓBOJ NOWOCZESNY — ływanie. WIOSLARSTWO — finały: jedynki. Z Polaków startuje Kocerkka. Dwójki ze sternikiem. Startuje osada polska. Dwójki podwójne, czwórki bez sternika, czwórki ze sternikiem, ósemki. PIŁKA NOŻNA.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK“. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama“ 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 203-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8-15.30, w soboty 8-13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmują placówki pocztowe i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazety.